

Ogłoszenia
wyciskanie i wy-
jęcie ogłoszeń w
dniu posiedze-
nia.
Przedpł. kwartału
w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 18 arg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
o Dst. Pozn. przysyłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNANŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 arg. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
przesyłają się po 1 arg. 6 fen.
w ekspedycji
przy Placu Wilhelma. nr. 8
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

Nr. 283

Sobota, 10 grudnia 1864.

Nr. 283

Poznań, 9 grudnia. Zaprzętnieni sprawą najbliższą nas dotykającą, któraś nasza absorbowowała i zapełniała łamy, przed skończeniem relacji z procesu toczącego się przed berlińskim sądem stanu, mało tylko mogliśmy zwracać uwagi na objawy tak nazwanego parlamentu rakuskiego. Wprawdzie staraliśmy się o ile nas w oddaleniu na to stało, wyjaśnić stosunek posłów polskich do wiedeńskiego rejschratu, dziś wszelako dopiero możemy przystąpić do ważniejszych i bliżej nas obchodzących szczegółów z rozpraw w izbie poselskiej rady państwa rakuskiej. Odsyłając czytelnika pod rubrykę Austrii, gdzie znajdzie powtórzonych kilka mów dla scharakteryzowania rozpraw ogólnych nad adresem, który izba w całości już przyjęła, wotując ustępami, na tém miejscu kilka ogólnych zestawim uwag.

W składzie dzisiejszym izby poselskiej rakuskiego rejschratu prawdziwa opozycja nie zasiada w rejschracie, lecz znajduje się po za rejschratem. A że parlament bez opozycji w łonie własnym istnieć nie może, dla pozorów członkowie ministeryalni świecą opozycją udaną i nieszczerą. Prawdziwa opozycja sięgająca dziś w krajach rakuskich jeszcze dalej jak stan obłączenia i prawo wojenne, pozwala ułomkowi niemieckiemu reprezentacji wotować prawa dla ogółu, którym ulega, daje nakładany podatek mienia i krwi, nie zrywa się do rewolucji, lecz nie bierze udziału czynnego w pracach prawodawczych, ponieważ nienawidzi główne podstawy, na których owe prace się opierają, i ponieważ stanowiąc w całej rzeszy rakuskiej większość przeważną, może czekać spokojnie, aż konieczność nieubłagana zmusi wreszcie rząd austriacki do uwzględnienia praw i potrzeb wszystkich narodowości pod berłem rakuskiem. Im prędzej ta chwila nadejdzie, tém lepiej. Aby ją zbliżyć, nie należy pomagać pozorom warunków życia konstytucyjnego bezowocną opozycją w izbie przeciw temu lub owemu środkowi ministeryalnemu, ale odkryć stan rzeczywisty uderzając jak najskuteczniej w sam rdzeń złozonego systemu rządowego. Opozycja prawdziwa, powtarzamy, jest w krajach berlińskich rakuskiemu podległych, po za rejschratem. Im mniej będzie udziału w rejschracie, tém jawniej się ukaże przed światem niepodobieństwo dotychczasowego systemu rządowego, tém prędzej nastąpi zmiana, którą udział czynny w pracach rejschratu tylko odwlec może.

Powody, które uszczuplony zastęp posłów polskich zniewoliły zasiąść i tą razą w rejschracie, nie są wynikiem systemu politycznego, tylko zależą od okoliczności. Czy dla ciężko nękaną Galicyi choć chwilową przyniesie ten udział ulgę, czas okaże.

Jak na opozycję dzisiejszą niemiecką w rejschracie, gdzie Polacy siedzą prawdziwie jak na niemieckim kazaniu, w samém końcu Galicyi się zapatrują, pokazuje artykuł Gazety Narodowej, który tu przytaczamy dosłownie:

„Z szeregu opozycyjnych izby posłów występują teraz w obradach nad adresem ci sami mężowie, którzy w dawniejszych kadencjach, osobliwie w dwóch pierwszych, wiernie stali przy ministerstwie i odpierali odeń wszelkie ataki ze strony autonomistów. A nawet w wielu sprawach dzisiejsi opozycyjni mówcy te same prawie zarzuty czynią ministerstwu, które dawniej odpierali, gdy je podnosiła ówczesna opozycja, Czesi, Polacy i autonomiści. Tak dalece zmieniły się role w ostatnich czasach!

Nie można jednak powiedzieć, aby dzisiejsza falanga opozycji już całkiem stanęła na tém stanowisku, na jakim dawniejsza stała i dotąd stoi. Tylko w kwestiach finansowych i wolności wewnętrznej zgadzają się obie. W innych kwestiach zapatrywanie się jej pozostało to samo co dawniej.

Od pojednania się z Węgrami opozycja dzisiejsza spodziewa się wszystkiego: polepszenia finansów, pomyślniejszego stanowiska Austrii na zewnątrz, większej swobody wewnątrz. Ale to pojednanie ma nastąpić w granicach ustawy lutowej, bez jej naruszenia i bez jej rewizji. Gdyby dzisiaj ci mężowie opozycji przyszli do steru, przekonaliby się, że na tej podstawie nie da się przeprowadzić pojednania z Węgrami, więc słowa ich dzisiejsze są rzucane na wiatr. Przekonaliby się również, że bez rewizji ustawy lutowej nie da się i rozwinąć wolność wewnętrzną, bo ludy i stronnictwa, niezadowolone z tej ustawy, i oni musieliby represyjnymi środkami trzymać je w karbach i naginać przemocą do zszeregowania się pod wszystkie paragrafy tej ustawy. Za tém poszłaby nierozłączność i niemożność obniżenia podatków na armię i administrację, skoroby uporne ludy i stronnictwa trzeba utrzymywać przemocą w posłuszeństwie.

Wszystkie więc ataki dzisiejszej opozycji na ministerstwo, skoro czynione są ze stanowiska utrzymania niezmiennego ustawy lutowej, są niesłuszne, niesprawiedliwe. Są to jednostronne żale i zarzuty, niemogące wyrzucić żadnego skutku, z powodu, iż fałszywe złego podają źródło. Walczą na wzór donkiszotowski: jeśli nie naprzeciw wiatrakom, to na wiatr niezawodnie ich ciosy wymierzone.

Opozycja adresowa zarzuca ministerstwu iż jest reakcyjnym, przeciwnym wolności — a tymczasem polityka ministerstwa wewnętrzna i zewnętrzna jest ściśle wynikiem ustawy lutowej, której przecież rewizji nie życzy sobie opozycja, skoro jej nie wnosi. Skoro połowa monarchii usuwa się od ustawy lutowej, więc ministerstwo ani sejmów tam zwoływać, ani wolności tam nadawać nie może, nie chcąc uporem idącym dać przeciw sobie i ustawie lutowej breni do ręki. Gdyby dzisiaj ministerstwo poszło za wskazówkami opozycji, to by otwarło szerokie wrota przeciwnikom ustawy lutowej i znalazłoby się

wkrótce z swą ustawą lutową w najkrytyczniejszym położeniu. Domaga się opozycja od ministerstwa, aby porzucono przymierze z Prusami i Moskwą, a zbliżono się do Anglii, Rzeszy i Francji. A jakże to uczynić można w chwili, gdy potrzeba w domu zabezpieczyć się przeciw niezadowolonej połowie ludów? Ani Francja ani Anglia, trzymające się innych zasad w polityce, nie zabezpieczą w tym względzie Austrii. Uczynić to mogą tylko państwa absolutne, tylko przymierze święte.

Nie ministerstwu więc, ale opozycji adresować czynić potrzebą zarzuty, iż dotąd nie umiała rozpoznać prawdziwego położenia rzeczy. Wie ona że Austrią coś boli — ale nie wie gdzie, i szamocze się bez pożytku. Nie chciałaby aby Niemcy utracili uprzywilejowane ustawą lutową stanowisko w państwie — a domaga się polepszenia finansowego gospodarstwa, większej wolności wewnętrznej, podniesienia rolnictwa i przemysłu — gdy tymczasem tylko wymierzeniem ścisłej sprawiedliwości dla wszystkich ludów te wszystkie korzyści osiągnąć można. Wymierzenie zaś tej sprawiedliwości stać się jedynie może przez rewizję ustawy lutowej, nie w celu tylko pojednania się jednostronnego z Węgrami, lecz w celu ogólnej sprawiedliwości dla wszystkich ludów austriackich. Pomyślność i zadowolenie powszechne mogą dopiero sprowadzić ten stan, pożądanym przez opozycję. Dopóki opozycja w radzie państwa do tego przekonania nie przyjdzie, dopóki nie ma prawa żądać od ministerstwa, by się rzuciło w próby jednostronnego pojednania z tym lub owym narodem, utrzymując przy tém bez wszelkiej zmiany ustawą lutową. Dopiero gdy pojmie opozycja konieczną potrzebę rewizji ustawy lutowej i nią się zajmie, w duchu sprawiedliwości dla słusznych domagań się wszystkich ludów austriackich: wtedy czynność jej będzie miała podstawę silną i stanie się zapowiedzią lepszej przyszłości dla Austrii. Czynność jej w dzisiejszym kierunku może tylko zawichrzyć państwem, a nie wyda żadnych pożytecznych owoców.“

N. Pan raczył generał-feldmarszałkowi i t. d. hr. Wranglowi udzielić pozwolenie noszenia nadanego mu przez w. księcia meklembursko-szwedzkiego wielkiego krzyża orderu wendyjskiej korony z dekoracją wojenną, a osobistemu adiutantowi J.K.W. księcia Karola Pruskiego podpułkownikowi baronowi Puttkamerowi, krzyża komandorskiego drugiej klasy orderu domowego Albrechta Niedźwiedzia nadanego mu przez księcia anhaltyskiego.

× **Berlin, 8 grudnia.** Rządowe pisma donoszą że 18 grudnia ma się odbyć nabeżenieżstwo dziękczynne po wszystkich kościołach. Wczoraj odczytano rozkaz do armii pruskiej zawierający podziękowanie wojsku za czyn wojenny oraz za wytrwałość okazaną nad granicą wschodnią w ciężkiej służbie broniąc ją od rokoszu napierającego. Reorganizacja armii okazała się świetną.

— Nadw. takie podaje daty statystyczne z procesu toczonego przeciw rodom naszym przed sądem stanu:

Posiedzenie ostatnie, 86 z kolei, trwało od 10 do 4 godziny po południu. Proces zaczął się był 7 lipca, a więc trwał pięć miesięcy przeszło, bo publikacja wyroków ma nastąpić dopiero 23 b. m. a prawdopodobnie i ten termin jeszcze odroczonym zostanie do stycznia. Sam prezydujący, wyznaczając dzień 23 b. m. na termin publikacji, dodał zaraz, iż to tymczasowa tylko uchwała.

Sąd wysłuchał w tym czasie 127 oskarżonych (128my p. Królikowski, usunął się w czasie śledztwa) i około 350 świadków, w największej części przez prokuraturę powołanych. Oskarżeni z małemi wyjątkami wszyscy na wszystkich posiedzeniach byli przytomni, wypadki choroby ledwo w kilku razach i to na dzień, dwa, trzy się zdarzały. Z 10 sędziów senatu istotnie składających żaden nie zachorował mimo podszego już wieku, a z zasiadających 5 dodatkowych sędziów tylko jeden. Prokuratura przez dwóch urzędników zastępowana również wytrwałem cieszyła się zdrowiem; niemniej biuro, tj. pisarze i tłumacze sądowi. Z obrońców żaden nie chorował, a z małemi wyjątkami wszyscy na każdym posiedzeniu byli przytomni.

Dwóch obrońców krótki czas tylko było przy tym procesie, pp. dr. Wilkoński i Połomski, którzy następnie złożyli mandaty swoje w ręce którego z dziewięciu głównych obrońców. Znacząco co do pisma występowało czterech ze strony oskarżenia, dwóch ze strony obrony, która powołała także i dwóch znawców co do języka, którzy przez kilka tygodni bawili musieli w Berlinie. Biuro stenograficzne przez obronę urządzone składało się z 13 członków. Referentów do rozmaitych pism było 4 do niemieckich, 2 do polskich.

Koszta sądowe włącznie z opłatą świadków i wszystkimi wydatkami gotowizną, obliczają na blisko 300,000 talarów.

Z 127 oskarżonych, którzy rzeczywiście byli przytomni do końca, 65 czeka na wyroki. Wnioski prokuratorskie są takie: na 4 o karę śmierci, na 61 o więzienie w domu karnym (Zuchthaus), po 15, 10 i 6 lat, razem lat 486. W 62 przypadkach sama prokuratura wniosła o uniewinnienie.

W więzieniu zostaje obecnie tylko 30, reszta mieszka za kaucją albo w Berlinie, albo też za kaucją i urlopem do domów pojechać jej pozwolono. Dwóch w lazaretach: p. dr. Wł. Niegolewski w charcie i ks. Hubert w szpitalu s. Jadwigi w Berlinie; ostatni za kaucją.

Z Prus Zachodnich i Wschodnich było w ogóle 15 oskarżonych: z chełmińskiego województwa 4, z pomorskiego 6,

z Prus Książęcych 5. Z tych jeden się nie stawił (Rożycki), 7 wolnych, przeciwko 4 wniesiono o karę 6 lat więzienia, a przeciw 3 o 10letnie więzienie. Pięciu z nich siedzi dotąd w więzieniu, tj. pp. Howiecki, Kalkstein, T. Jackowski, Koroniewicz i Kętrzyński.

Buda, w której się posiedzenia sądu odbywały, już podobno sprzedana przez publiczną licytacją za 2000 tal.; kosztowała przeszło 6000 tal. Kupił ją jakiś dyrektor teatru marynetek.

— W Szlezewicku zakazano dziennik kopenhaski Dagstelegraf, wychodzący po duńsku. Wszystkie egzemplarze tego pisma znalezione w księstwie ma policja zabierać. Z 33 plebanów probostwa flensborgskiego oddalono dotąd 29, zastępując ich Niemcami.

Pojawiają się teraz dokumenta dowodzące prawa Prus do posiadania księstw zaelbiańskich. Dokumenta te są podobno niemal tak przekonujące, jak owe, na mocy których Fryderyk II uzasadnił swe prawo do posiadania Szląska.

† **Berlin, 8 grudnia.** Wczoraj odbyło się uroczyste wejście do stolicy części wojska pruskiego, które udział brało w ostatniej kampanii duńskiej. Wojsko to ustawiło się stósownie do programu na uroczystość tę wydanego w Zwierzynię przed zakładem Krolla. Zaraz po 11 godzinie z rana opuścił król pałac swój i przejechawszy konno z książętami krwi i licznym orszakiem aleją pod Lipami udał się przez bramę Brandenburgską powitać część swą zwycięskiej armii, na której czele stał książę Fryderyk Karól i generał Manstein. Królowa Augusta z księżniczką Aleksandryną w karecie dworskiej ośmiu rumakami ciągnięj wyjechała również na spotkanie wracającego do kraju wojska. Książę następca tronu z dostojną swą małżonką nie był obecnym na tej uroczystości, bawi on bowiem, jak wiadomo, w Szwajcaryi i jest spodziewanym z powrotem do Berlina dopiero 16 bm. Wchodzące wojsko powitał w imieniu miasta przy placu Paryskim pierwszy burmistrz Berlina p. Seydel, na co imieniem wojska odpowiedzieli książę Fryderyk Karól i generał Manstein. Przemarsz wojska przed królem odbył się przy posagu Blüchera, poczem N.Pan w Lustgartenie przedstawił sobie kazał oficerów i żołnierzy dekorowanych za ostatnią kampanią. Wieczorem była wielka iluminacja, mianowicie cenniejszych ulic miasta. Natłok ludu był tak niezmierny, że w niektórych miejscach było czystym niepodobieństwem się przedostać. Z gmachów poselskich zauważyłem, iż hotel ambasady francuskiej przy placu Paryskim oraz angielskiej był nieoświetlonym. Chorągwi powywieśzono ogromną moc, po większej części w pruskich kolorach, tylko tu i owdzie było można widzieć chorągiew niemiecką lub austriacką. Uroczystość wczorajsza zapewne się za kilka dni powtórzy, gdyż spodziewają się wkrótce wejścia tryumfalnego do Berlina oddziałów gwardii powracających z Szlezewiku.

Dowiaduję się, że wczoraj wręczyła królowi deputacja z miasta tutejszego adres czyli prośbę, opatrzoną kilku tysiącami podpisów, o powszechną amnestyę dla więźniów politycznych, a mianowicie dla Polaków uwikłanych w proces o zbrodnię stanu. Zapewniają mnie, że król przyjął tę deputację łaskawie i przyobiecał dać za kilka dni odpowiedź. W tém też zapewne należy szukać źródła pogłosek, obiegających dziś Berlin, że więźni Polacy, których onegdaj z Moabitu do Hausvoigtei przewieziono, jeszcze w tym tygodniu uwolnieni być mają. Uważam zniszczenie tych pogłosek i takie zakończenie procesu, który Kreuz Zeitung nazwała polityczno prewencyjnym, za dość prawdopodobne.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 grudnia. Dobrze zwykle poinformowany korespondent tutejszy do Bresl. Ztg doniósł był przed kilku dniami, iż Moskwa zamierza nowe zaprowadzić reformy w sądownictwie i administracji krajowej. Przedewszystkiem zaręczał korespondent, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż język rosyjski wprowadzony będzie we wszystkich gałęziach administracji jako urzędowy i większa część urzędników Polaków zastąpiona będzie Moskalami. Dzisiejszy Dz. Warszawski zaprzeczając rozmaitym wieściom obiegającym po Warszawie o dalszych celach Moskwy względem zniesionych klasztorów, stanowczo także przeczy wiadomości powyższej o zamierzonych reformach i usunięciu urzędników Polaków od urzędów. Ile w tém drugim zaprzeczeniu prawdy, najlepiej świadczyć nowe nominacje w komisjach spraw włościańskich, ogłoszone w 14 okólniku tak zwanego komitetu zarządzającego, który między innemi opiewa: Pozycja 175.

„O zmianach w składzie komisji spraw włościańskich. Członek zawiadujący czynnościami komitetu zarządzającego podał do jego wiadomości poniższe zmiany w składzie komisji spraw włościańskich, dokonane przezeń z upoważnienia prezesa komitetu, na zasadzie art. 8 aktu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, a w szczególności:

I. Członek byłego w mieście Wilnie przy głównym naczelniku kraju wydziału spraw włościańskich, radca dworu Siniawski mianowany prezesem białskiej komisji spraw włościańskich, w miejsce radcy dworu Nienarokomowa, który przechodzi do służby w komisji rządowej spraw wewnętrznych.

II. Członek mińskiego gubernialnego urzędu spraw włościańskich, „dymisyonowany kapitan-lejtnant“ Ponomarew, mianowany pomocnikiem prezesa płockiej komisji spraw włościańskich, i

III. Radzca honorowy Zabołocki, mianowany pełniącym obowiązki komisarza rewirowego w lubelskiej komisji spraw włościańskich.

Pozycja 176.

O mianowaniu urzędników w zarządzie Komitetu Urządzającego.

Członek zawiadujący czynnościami komitetu urządzającego, podał do wiadomości tegoż komitetu, że na zasadzie postanowienia jego z dnia 3 (15) sierpnia r. b. o stopniowym prowadzeniu w wykonanie najwyższego zatwierdzonego w dniu 28 lipca (9 sierpnia) r. b. etatu kancelaryi komitetu, mianowani zostali:

1. Sekretarzem kancelaryi, radzca dworu Djakonow.
2. Pełniącymi obowiązki młodszych pomocników referentów: asesor kolegialny Kapustin i „kapitan“ Kazin.
3. Przeznaczeni do zatrudnień przy komitecie: Radzca honorowy Filipens, asesor kolegialny Mironienko i szlachcic Glauser; co dwóch ostatnich, za porozumieniem się z członkami komitetu: księciem Czerkaskim i Koszelewem, przy których ci urzędnicy zajmują się czynnościami.

4. Przeznaczeni do zatrudnień przy kancelaryi komitetu urządzającego: sekretarz gubernialny Żuk, kandydaci uniwersyteccy: Kramer, Żukjanow i Mikucki; nie posiadający rangi: Popów i Jeremina, tudzież magister Ostroumow, ostatni za porozumieniem się z członkiem komitetu Koszelewem, przy którym zajmuje się czynnościami.

Otóż widzimy z powyższego, że nominacje odnoszą się prawie jedynie do urzędników Moskali. W tym samym zaś duchu obsadzają Moskale i inne urzędy indywidualami ściągniętymi z głębi Moskwy:

Wzmiankowany „okólnik“ komitetu urządzającego zawiera następnie w pozycji 177, rozporządzenie dotyczące „rozdzielenia powiatów pomiędzy dyrekcje naukowe“ tej treści:

„Dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej oświecenia publicznego, na podstawie postanowienia na połączonym zebraniu komitetu urządzającego i rady administracyjnej Królestwa, w dniu 22 września (4 października) 1864 r. zapadłego, uczynił do komitetu urządzającego przedstawienie względem rozdzielenia powiatów pomiędzy dyrekcje naukowe.

Po rozpoznaniu tego przedstawienia, komitet urządzający znalazłszy: że rozległość łódzkiej dyrekcji naukowej w porównaniu z innymi dyrekcjami naukowymi nazbyt jest znaczną, uznał za najstosowniejsze oddzielić od dyrekcji łódzkiej powiat wrocławski i wcielić go do dyrekcji naukowej warszawskiej.

Rozpoznawszy przeto przedstawienie dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej oświecenia publicznego i wzięwszy na uwagę powyższe motywy, komitet urządzający postanowił:

I. Powiaty 5ciu gubernii Królestwa Polskiego rozdzielone być mają pomiędzy 10 dyrekcji naukowych w sposób następujący:

- 1) do warszawskiej dyrekcji zaliczają się powiaty: warszawski, wrocławski, stanisławowski, łowicki, rawski i gostyński;
- 2) do łódzkiej — powiaty: łęczycki, koniński, kaliski, piotrkowski, sieradzki i wieluński;
- 3) do radomskiej — powiaty: radomski, opatowski, opoczyński i sandomierski;
- 4) do kieleckiej — powiaty: kielecki, stopnicki, miechowski i olkusi;
- 5) do lubelskiej — powiaty: lubelski i łukowski;
- 6) do chełmskiej — powiaty: krasnostawski, hrubieszowski i zamoyski.
- 7) do siedleckiej powiaty: siedlecki, radzyński i bialski;
- 8) do suwalskiej powiaty: sejneński, kalwaryjski, maryampolski i połowa powiatu augustowskiego;
- 9) do łomżyńskiej połowa powiatu augustowskiego i powiat łomżyński;
- 10) do płockiej powiaty: płocki, mławski, przasnyski, pułtuski, lipnowski i ostrołęcki.

II. Dyrektorowi głównemu prezydującemu w komisji rządowej oświecenia porucza się uczynienie w właściwym czasie przedstawienia co do zmiany obecnego rozdziału powiatów pomiędzy dyrekcje naukowe, jeżeli doświadczenie wskaże tego potrzebę, i

III. Niniejsze postanowienie komitetu urządzającego ma być podane w przepisany porządku do powszechnej wiadomości przez umieszczenie w Dzienniku Praw i w Dzienniku Warszawskim tudzież zakomunikowane dyrektorom głównym prezydującym w komisjach rządowych oświecenia publicznego, spraw wewnętrznych, oraz przychodów i skarbu, przez wypis z obecnego protokołu, a komisjom spraw włościańskich przez okólnik.

Jenerał baron Korff, który dnia 4 bm. wyjechał był stąd celem odbycia przeglądu wojsk w okręgu warszawskim i wrocławskim, który także obecnie pod jego zarząd oddano, przybył wczoraj napowrót do Warszawy.

Przed kilku dniami, jak donosi P. o. S. Ztg. rozstrzelano w cytadeli żołnierza, który z szeregow moskiewskich zbiegł do powstania, później zaś dobrowolnie się stawił do pułku, spodziewając się amnestyi. Ojczyzna także otrzymuje wiadomość o nowej egzekucji w Medlinie, gdzie powieszono przed niedawnym czasem bywateła Sawickiego.

Z Wil. Wiestnika dowiadujemy się, że nie udało się dotąd Maniukinowi pochwycić księdza Brzowski, który wciąż jeszcze na czele garstki nieustraszonych prowadzi w Podlaskiemu partyzantkę i niepokoi załogi moskiewskie. Wiestnik wymienia nazwiska towarzyszy k. Brzowski. Są nimi ksiądz Pafucy, Bujanek, kleryk z Łatowicza, Wilczyński, syn kowala z Łukowa, Szczuka, szlachcic z Grodzieńskiego, Szelmotko Józef, starozakonny, zbiegły trębacz z rewelskiego

pułku piechoty, Zubowicz, zbiegły żołnierz z kostromskiego pułku piechoty i Francuz Turneli.

Dz. Warsz. powtarza w dosłownym brzmieniu mowę ministra policyi bar. Mecsergo mianą w Wiedniu na posiedzeniu rejchsratu dnia 3 bm.

Wczoraj był świętyn wieczór u hr. Berga, na którym prócz Moskali, mieli się znajdować także Polacy, jak twierdzi Dz. Warszawski.

— Dz. Warszawski donosi, że w gminie Otwock, we wsi Nadbrzeże, w dniu 18 i 19 listopada wykryto skład powstańczy, a mianowicie: mundurów 118, kitlów 35, sztuców 21, dubeltówkę 1, parę pistoletów, 4 pałasze i dwa pudry prochu.

— Gaz. Handlowa w sprawozdaniu tygodniowym z giełdy warszawskiej powiada między innymi:

W oczekiwaniach dalszych nowych projektów na koleje, które jak warszawsko-terespolska publiczność spekulacyjną i kapitalistów zainteresować mogą w bliskiej przyszłości, obroty w akcyach kolei żelaznych w tygodniu zeszłym wcale nie były obfite; dla tego też kursa ich się obniżyły.

— Wileński Wiestnik z dnia 1 b. m. donosi znowu: „Włościanie powiatu rzeczywistego na (Inflantach), włości Ugole, Rudnia, Zagole, Wielki Bór i Małodusza, opuścili dobrowolnie katolicyzm i przeszli na prawosławie.“

△ Wierzbolów, 5 grudnia. Komora tutejsza wierzbolowska otrzymała polecenie od Murawiewa wileńskiego, ażeby wszystkich Polaków i Litwinów, wracających za paszportami legalnymi z zagranicy, jak najśrożej rewidować, rozbierając ich do koszuli, w razie znalezienia czegoś podejrzanego, odsyłać pod eskortą do Wilna, nie znalazłszy zaś nic takiego, robić uwagę na paszporcie, ażeby koniecznie stawili się do policyi.

ROSYA.

Petersburg, 8 grudnia. Ukaz cesarski z dnia 7 grudnia rozporządza, by celem pomnożenia środków banku w interesie przemysłu narodowego a zarazem poparcia budowy kolei żelaznej od Moskwy do morza Czarnego bankowi państwa zwrócili zakłady rządowe zaciągnięte dawniej pożyczki. Ku temu ma się wydać pożyczka pięcioprocentowa 100 milionów rubli w obligacjach sturublowych, mających się umorzyć w lat 60, za pomocą półrocznych losowań z kwotą skupu rosnącą za wylosowane obligacje, od 120 do 150 r. Ma być z tem połączona loterya, której wszystkie wygrane mają wynosić każdą razą po 600.000 rs. Loterya ta ma się ciągnąć w pierwszych latach 20 dwa razy do roku, później raz tylko. Subskrypcya trwa od 15 do 24 grudnia r. b. Wpłaty będzie dziesięć w miesięcznych ratach, od stycznia do października r. 1865.

— Według Wiestnika Odeskiego nie ustają wcale roboty około oczyszczenia zatoki sebastopolskiej, i wciąż pracuje 80 do 120 robotników i 16 nurków, aby oczyścić zatopione podczas wojny wschodniej okręty, rozsadać je na kawały i wydobywać. Dotychczas wyczyszczone zupełnie okręty liniowe „Gawrył“ i „Sylustria“, fregatę „Flora“ i korwetę „Pillades“, a wydobyto: połowę okrętu liniowego „Czesma“ i połowę fregaty „Kagul“; drugie połowy tych okrętów mają być jeszcze przed końcem listopada wydobyte. Okręty liniowe „Sziatopełk“ i „Urył“ są po części oczyszczone. Połowa okrętu „12 Apostołów“ ma być w grudniu podniesiona. Do wydobywania przygotowane i łańcuchami opasane są: okręt liniowy „Marya“ i fregaty „Medea“ i „Mesemwreja“.

— Z Odessy piszą do Pesther B te: „Nasze miasto i cała okolica przepełnione są wojskiem, jak za czasów wojny krymskiej. Mówią powszechnie, że rząd moskiewski zamyśla zamach na Rumunię, w której upatrzuje ognisko wszelkich dążeń rewolucyjnych. Gorliwość rządu, by zatrzymać w czystości prawosławie przechodzi wszelkie wyobrażenia. Wszystko, co tylko z daleka przypomina jakąś formułę katolicyzmu, podpada zniesieniu. Żelotom nie dość na tem; nagle o podanie duchowieństwa łacińskiego pod prawosławny synod petersburski i o zniesienie celibatu. Spodziewają się nawet, że wszystko to wkrótce skutecznie zostanie ukazem carskim.

AUSTRYA.

Wiedeń, 6 grudnia. Rozprawy nad adresem w izbie poselskiej zamknięto. Dla scharakteryzowania usposobienia izby przytoczmy tu kilka wybitniejszych głosów jej członków, nasamprzód z rozpraw ogólnych, które w jednym dniu się skończyły. W obronie polityki ministrów właściwie żaden głos w tych rozprawach ogólnych się nie odezwał, a wszyscy mówcy uderzali silniej na politykę ministeryalną, niż to czyni adres. Za projektem przemawiał Giskra jako sprawozdawca, dr. Mende przeciwno, uważając adres za zbyt mało opozycyjny. Po nim zabrali głos hr. Kiński i dr. Berger.

Hr. Eugeniusz Kinsky rozpoczyna mowę swoją od skreślenia finansowych stosunków Austrii. Stan państwa jest smutny. Słowem, które niestety słyszano raz z ławy ministrów: „Możemy czekać“ odpowiadają teraz powszechnie: „Tak dalej dźiać się nie może“. Przypatrzmy się finansom, a obaczmy szczególniejsze zjawisko, iż Marokko taniej może dostać pieniędzy jak Austria, a nawet zdarzają się wypadki, jak wiadomo, iż Austria wcale nie może dostać pieniędzy. Mówca wyraża podejrzenie, iż przy zastawie angielskiej pożyczki minister finansów obszedł § 62 statutu bankowego i tem skompromitował przywrócenie waluty. Spodziewa się, iż minister będzie w stanie usunąć to podejrzenie. Dalej zestawia budżety Francji i Austrii, aby wykazać, iż Austrija

więcej jest opodatkowana i więcej zadłużoną jak Francya. Za główną przyczynę uważa zewnętrzną politykę Austrii, mianowicie co do Włoch, i spodziewa się, iż przy zmianie ministerstwa spraw zewnętrznych zmieni się i ta polityka. Jesteśmy bez aliansów, albowiem w żadnym przypadku nie można tego nazwać aliansem, jeżeli się Austrija oddaje mentorowi i poświęca dla niego krew i mienie.

Patent zwołujący pełną radę państwa z dnia 19 października r. b. uważa mowa za naruszenie konstytucyi. Rozdział rady na szczuplejszą i pełną trzeba było uchwalić w porozumieniu z radą państwa. Naruszenie konstytucyi widzi również w układzie rządu o kolej siedmiogrodzką, do czego rząd bez udziału rady nie miał prawa. Sprawa włoska jest niezależna i nie znosi się na zmianę polityki. Wspieramy tam interesa, połączone z absolutyzmem. Przy dotychczasowym prowadzeniu polityki zewnętrznej nie możemy mieć kredytu. Zawsze tak rzeczy rozpoczynaliśmy, iż tośmy osiągnęli, czegoś my nie chcieli. Przyjęliśmy sześć punktów wiadomych w sprawie polskiej, a potem wprowadziliśmy stan obłączenia w Galicyi. Przemawialiśmy w imieniu ludzkości (Humanität), a potem wydawaliśmy Polaków Moskwie. Udawaliśmy się do Frankfurtu dla przeprowadzenia reformy Związku, a potem działaliśmy dla polityki dualizmu w Niemczech. Mówca kończy: „Nareszcie ustać muszą słowa, a rozpocząć się czyn! Izba ta musi w końcu pełnić swą powinność i przyzwolenia z swęj strony zawisłymi uczynić od odpowiednich warunków.“

Dr. Berger: „Stoimy na punkcie tak kończył mowa przedemną, gdzie ustać winny słowa, a zacząć się czyn.“ Chciałbym wskazać drogę, którą dojść można do tych czynów. „Poznaj siebie samego“, oto hasło, które niegdyś w delickiej świątyni wskazywało pielgrzymowi drogę do klucza od zagadki życia. Samopoznanie zaś nie jest tylko drogą do losów pojedynczego człowieka, ale i losów państw. W tej to myśli, jeżeli się nie mylę, wypowiedział mąż bystrego umysłu, kierujący obradami tej izby, na posiedzeniu pierwszym z dnia 12 listopada owe proste ale piękne słowa: „Nasza nadzieja niechaj spoczywa na jasnym pojęciu naszego położenia i na silnym przedsięwzięciu wypełnienia naszych obowiązków. Są to słowa, które położenia państwa tylko z lekka dotknęły, ale mimo to dość zrozumiale o niem nadmienili. I jest to najpierwszym i najświętszym obowiązkiem wyrazić w słowach, które zwrócić mamy do monarchy, uznaną przez nas prawdę jasno i otwarcie, wyrazić z ową czcią, którą winniśmy tronowi, ale zarazem z ową otwartością, której ojczyzna po nas wymaga.

To było stanowiskiem wydziału, to jest stanowiskiem adresu. Mógłbym cechę adresu i jego celu oddać w słowach: Samopoznanie i zwrot.

Istotnie, izolowanie Austrii w jej europejskim położeniu, stagnacyjna niewykończoność jej konstytucyjnych stosunków, luka naszego specjalnego ustawodawstwa w tym kierunku, że nie odpowiada konstytucyjnym stosunkom, niebezpieczny kierunek naszej konstytucyi i upadek gospodarstwa państwowego, to wszystko wymaga u góry i u dołu, wewnątrz i zewnątrz zwrotu.

Mam zamiar nasamprzód uczynić rzut oka na stanowisko Austrii w gronie państw europejskich. Lecz całkiem osobliwa opanowuje mnie twoga. Jedną z powag znakomych, mąż stanu, któremu nie można odmówić rozległych wiadomości i świetnego talentu, jakkolwiek co do przekonań politycznych niepodobna z nim sympatyzować, i ja też tego nie czynię, powiedział raz jednego, iż nam ludziom, którzyśmy nigdy nie mieli sposobności, poznać praktycznie sprawy urzędu zagranicznego, nie przysługują właściwie prawo mówić o sprawach zagranicznych (śmiech). Powiedzenie to z pańska, imponujące, zawiera drobniutkie ziarno prawdy w grubiej lupinie błędu. W powiedzeniu tem nie masz nic innego jak tylko małe pomniejszenie środków ze skutkami. Środki należą do dyplomacyi, rezultaty zaś do historyi.

Wtajemniczonym pozostawiamy mówić o kabalistycy dyplomacyi, o dyplomatycznej farmacji małych przyczyn, a wielkich skutków, o nadmysłowej potęgze, którą dyplomacya wywołuje zdarzenia, trzęsąc światem. Ale co adepci wysokiej polityki dokonali, co należą do dzieł, co przed oczyma całego świata leży jasno do skonstatowania, tego prawo możemy pretendować dla siebie; i jeżeli jesteśmy tak śmiali z jakości skutków wnioskować o jakości środków i organów, którzy się posługiwano, to we wniosku takim nie upatrzy nikt przecież zbytniego zachwalstwa. Jeżeli więc mamy śmiałość zamiast rezultatów, życzyć sobie innych przyjemniejszych, wtedy nie przekraczamy naszej kompetencyi.

Przypatrzmy się przedewszystkiem stosunkowi Austrii do jej wielkich sąsiadów. Mówiąc wyrazem wojskowym, chociaż nie jestem strategiem, Austrija na swém prawem skrzydle zagrożona jest od swego sprzymierzeńca pruskiego, który objawia dziś najwyraźniejsze dążności aneksyjne, dążenia osobne, a w głębi pokazuje nam śliczny darunek w postaci francuskiego traktatu handlowego. Na lewem skrzydle stoją Włochy ze swoją konwencyą wrześniową; na froncie Niemcy, zaświadczające w swych nadziejach i oczekiwaniach, a więc i swych sympatyach, Niemcy, które patrzą na Prusy z niedowierzaniem, a na Austrię nie z ufnością. Po za frontem chyba Moskwa ze swemi na Zachód pracami tendencjami azjatyckimi, o których nie zaspokoilić mnie nawet ostatni artykuł urzędowej Gazety Moskiewskiej.

A jakież stoimy z Francją i Anglią?

Francya, podczas wojny duńskiej ignorowana, odpowiedziała konwencyą wrześniową i owdzięczyła się także tym sposobem Austrii za to, iż jeden z arcyksiążąt austriackich dał Napoleonowi możliwość pozbycia się jego kłopotów meksykańskich i uzyskania w Europie znowu wolnej ręki.

Anglia była od dawna więcej moralnym niż fizycznym ale zawsze dla Austrii wielce pożądanym przyjacielem. Za two pojąc, że przez politykę hegemoniczną i wojnę duńską przyjaźń ochłodziła jeszcze bardziej niż przedtem; a w sprawie najgorętszej dla nas, w sprawie włoskiej, Anglia przerzuciła się już dawno na stronę naszych wrogów.

Oto nasze położenie. I cóż uczyniliśmy, aby je polepszyć? W sprawie polskiej opuściliśmy nagle ultimatum sześciu punktów i działaliśmy wspólnie z Moskwą dla pogłębienia sprawy polskiej: a wydawszy dziś w sprawie niemieckiej projekt reformy i postawiwszy Austrię na czele ruchu jednoci niemieckiej, której się Prusy wyparły (aluzja do zjazdu frankfurckiego w r. z.), w kilka miesięcy później oba pierwszorzędne mocarstwa niemieckie maszerują wspólnie, z pominięciem Związku przeciw Związkowi na wojnę protokółową.

Tym sposobem wywołano groźby przymierza świętego. Naprzeciw tego bezsilnego widma stoi zjednoczona potęga mocarstw zachodnich, Francji, Anglii i Włoch; a jeżeli przyjdą czasy krytyczne, wtedy Austria może się sławić szczęśliwą, jeżeli Prusy nie staną po stronie jej nieprzyjaciół.

Z tego położenia wypływa rezultat podwójny. Austria ma tylko jednego prawdziwego sprzymierzeńca, który jest przykutą do niej sympatiami swymi i interesami — Niemcy niepruskie. Nie wolno obrażać ich sympatyi i interesów, jeżeli mamy mieć jakiegokolwiek stałego sprzymierzeńca. „Co nam pomoże — powiedział na zagajenie marszałek nasz — gościć za przymierzami, kiedy żadne nie dotrzyma prócz tego, które w chwili niebezpieczeństwa jest zbędne?” A jeżeli Austria chce utrzymać się przynajmniej przy tym jednym cennym przymierzu, wtedy nie wolno jej wspólnie z Prusami bawić się polityką hegemoniczną, ale musi ona sprzeciwić się energicznie wszelkim egoistycznym dążnościom.

Daleko wszakże większą, niż wszystkie przymierza, jest własna siła Austrii, na której opierać się trzeba.

W daleko wyższej i prawdziwszej mierze, niż li dla Włoch godło „Italia farà da se,” winno dla Austrii sprawdzić się hasło „Austria farà da se.” Aby zaś mogła dojść do tego, powinna Austria wewnątrz opuścić drogę, którą dotychczas postępowała.

Powiedziałem już z góry, że niewykończoność naszego położenia konstytucyjnego, niedokładność naszego prawodawstwa specjalnego, które nie odpowiada naszemu stanowi konstytucyjnemu, upadek groźny naszego skarbu, nasza ruina ekonomiczna, wszystko to zmusza nas do zawrócenia na inną drogę.

Wykończenie konstytucyi po tej stronie Litawy uważam za warunek załatwienia sprawy węgierskiej. W wielu sprawach, można nas pocieszać i mówić: Tę sprawę można załatwić dopiero wtenczas, gdy przyjdzie do zgromadzenia faktycznej reprezentacji państwa, — ale jeżeli we wszystkich kwestiach, po tej stronie Litawy czekających załatwienia, to samo się powtarza, wtedy utrudniamy załatwienie sprawy węgierskiej. Wolność prowadzi do jednoci; ubolewam bardzo, że p. marszałek przy otwarciu rady państwa twierdził wprost przeciwnie. A nie mogę bez odpowiedzi pozostawić jego twierdzenia. Powiedział on naówczas: „Prosiłbym zważyć, że w kwestyi jednoci nawet rząd absolutny nie objawia prądu wstecz, ale naprzód.” Powiedzenie to uważam za szkodliwe w obliczu wypadków dzisiejszych. W nieszczęśliwej dekadzie od roku 1849 do 1859 mieliśmy prąd absolutny. Dokąd naówczas ten prąd zaprowadził Austrię, na jakie szkopyły nawet zapędził nową Austrię, o tem po nazwisku nie chcę wspominać w chwili, kiedy zwycięskie wojska wracają z Północy do stolicy. Wysoki rząd jednak postawił się na innem stanowisku; dziś jeszcze zdaje się być jego godłem „możemy czekać.” Nie chcę ja z jednej strony ze względu na kraj po tamtej stronie Litawy, rozbiierać zbyt krytycznie to godło; chcę nawet przyznać, że dla rządu ze stanowiska rządowego roztropniejszą było rzeczą, utworzyć sobie najprzód stronnictwo w kraju i wedle własnego zdania, nie pierwój przystępować do zwołania sejmiku, aż będzie pewnym skutku i obaczy praktycznie namacalny kształt rzeczy. Ale opuszczam tę stronę i wracam się do tego, com pierwój wysunął naprzód. Jeżeli ktoś chce swego sąsiada, co mieszka w drogim mu i poważnym zamku, przez wieki stojącym, tu i owdzie może podupałym, a może i nie bardzo gustownym, ale dla niego wygodnym, zniewolić aby się sprowadził do domu nowego, w którymby obaj mieszkali: wtedy pytam się czy zdoła on zniewolić do tego sąsiada, jeżeli tym nowym domem jest nędzna chata, przez której szpary i dziury zachodzi wiatr i deszcz?

Konstytucya lutowa była tylko szkicem, jest ona nim dotąd, a rząd sam i ten mąż, przezemnie wysoce szanowany, który imieniem swoim reprezentuje konstytucyę, nie będzie sobie pochiebiał, iż zrobił więcej niżeli szkic tylko, który został oddany ludom i ich reprezentacji do konstytucyjnego uzupełnienia.

Jakżeż jednak postąpiono sobie z tem uzupełnieniem? Od lat czterech mówimy wszyscy: rząd, reprezentacja ludów, publicystyka, lud i zagranica: Ja jestem konstytucyjny, ty jesteś konstytucyjny, on jest konstytucyjny, ale koniugacya ta za prawdę nie uczyniła nas bynajmniej konstytucyjnymi.

Dziennikarstwo, sejm i reprezentacja państwa wskazują ciągle na luki, które się znajdują w naszym dziele konstytucyjnym po tej stronie Litawy, ale luki te dotąd nie zostały zapełnione. Każde usiłowanie w tym kierunku paraliżowało bądź wytrwałe; wspomnę tu tylko o małej liczbie tych punktów. Uregulowanie stosunków wyznaniowych i naukowych, prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, sądy przysięgłych, zmiana ustawy wyborczej, mianowicie nieszczęśliwego § 17 ordynacyi sejmowej — wszystkie te ustawy, które są konieczne aby chronić od nadużyć władzy wykonawczej, posługującej się zaprowadzaniem stanu obłączenia — ustawa odpowiedzialności ministrów, — gdzież one są?

A nawet przy ustawie o odpowiedzialności ministrów J. E. pan minister stanu odpowiadając niedawno na interpelacyę wskazał na to, że ustawa ta może być dopiero wtenczas zrobiona, gdy się zejdzie zupełna reprezentacja państwa.

Przyjmuję ja i tę myśl, jako też i jej motyw; ale jeżeli rząd rzeczywiście na serwo myśli wyglądać odpowiedzialnym wówczas kiedy stanie w obliczu całej reprezentacji państwa, wtedy byłby już czas, aby teraz usunąć przeszkodę, sprzeciwiającą się przyszłej rzeczywistej odpowiedzialności.

Przypominam kilkakrotne rozprawy, które tu w tej izbie toczyły się o radę stanu. Istnienie i działalność rady stanu w jej teraźniejszym składzie przeszkadza właśnie odpowiedzialności ministrów NPana (wielka prawda). Czy rząd myśli, że ludy po tamtej stronie Litawy zrobiłyby mu jaki zarzut, gdyby teraz zabrał się do statutu rady stanu? Czy rząd sądzi może, że ludy po tamtej stronie Litawy objawiają szczególniejszą tęsknotę za radą stanu? (wielka wesołość). Z drugiej strony znowu pokazują się w naszym wewnętrznym i zewnętrznym życiu publicznym w wielkiej ilości zjawiska, które muszą naszych sceptycznych braci po tamtej stronie Litawy utwierdzić w wątpliwościach.

Jeżeli nowa Austria postawiła dziś ultimatum sześciu punktów, a wkrótce potem stara Austria wspólnie z Moskwą pomaga do przewrócenia owego dziejom znanego okropnego porządku w Warszawie; jeżeli nowa Austria stawia się dziś na czele ruchu reformacyjnego w Niemczech, a stara Austria wspólnie z Prusami, pominawszy Rzeszę niemiecką, wyrusza na wojnę protokółową: wtedy nie wiemy właściwie, czy to działa stara czy nowa Austria? (Bardzo dobrze). A cóż się dzieje wewnątrz? Wprawdzie co się tyczy sądownictwa, to uznaję, że przywiązane ono jest do form, uregulowanych ustawami i nie może się poruszać odpowiednio do stanu konstytucyjnego, ponieważ właśnie nie odpowiadają temu stanowi. A administracya, czyż nie jest całkiem taką samą jak była dawniej? Tu mógłbym śmiało powiedzieć: stara Austria pod protokółowaną firmą nowej Austrii prowadzi nowe interesa (wielka wesołość).

Dokądże to doprowadziło? Oto słyszymy głosy, wołające, iż rezultatem całej tej czteroletniej roboty i mozołów nie jest nic innego, jak tylko że na miejsce deficytu absolutystycznego przyszedł deficyt konstytucyjny.

Pióra, stojące na służbie rządu, uczyniły publicznie reprezentacyi państwa zarzut, że robi tylko same długie (słuchajcie). Mówca przychodzi następnie do położenia finansowego. Nie chcę ja dalej, powiada, śpiewać piosnkę żalobną, którą rozpocząłem już, o finansach, o chronicznym niedoborze, o wzrastającym ciągle długu państwa, o kredycie publicznym rozchorowanym aż do najwewnętrzniejszych nerwów. Niestety będziemy musieli wrócić do tego przy rozprawach szczegółowych, ale chcę zwrócić uwagę na inną stronę której dotąd nie podnoszono. Pochłanianie wolnego kapitału przez głodny skarb rządowy, podróżowało tak dalece cenę kapitału dla przemysłu, że produkcyja surowa i przemysł rękodzielniczy, zostające bez kapitałów obok państwa, skutkiem lichwiarskich bez miary czynności tegoż, nie jest już w stanie dostać potrzebnego kapitału. I to jest właśnie całą przyczyną naszej słabości we wszystkich dziedzinach produkcyi. Część procentów, które Austria corocznie opłaca swoim wierzycielom zagranicznym, przy zdrowym i ekonomicznym gospodarstwie powinna być pokryta produkcyą pracy. A dokądże to prowadzi? To prowadzi do tego, że zadosyćczynienie naszym zobowiązaniom odbywa się już na rachunek majątku narodowego. Naszymi potworami ustawami o lichwie, na których obronę pomimo dowcipnych dowodów ze strony p. ministra sprawiedliwości ani jednego nie można wymienić słusznego powodu, ochroniliśmy na śmierć produkcyę surową. Czytajcie, panowie, dzienniki urzędowe. W miejsce cichych niegdyś sianek nastąpiła dziś tragedia obywatelska z egzekucyami wekslowemi.

Chociaż nigdzie niewidzimy nic pociesającego, to przecież obowiązkiem jest naszym tak mówić jak stoi w adresie, za którym głosować będę w zupełności. Chciałbym jednak skończyć, przypominając pamiętem dowcipne, lecz złośliwe powiedzenie Fryderyka II. Powiedział on niegdyś o Austrii: „Jaka ziemie, jakie środki niewyczerpane posiada ta Austrii! Od wielu lat ministrowie jej pracują nieustannie nad jej zgubą (oklaski), a przecież jeszcze nie dopięli swego zamiaru” (wesołość powszechna).

Oby wysoki rząd, którego chcemy popierać wszelkimi siłami, jeżeli pójdzie drogą, wiodącą do zbawienia ojczyzny, postarał się o to, aby kiedyś o tem zdaniu dowcipnego króla nie powiedziano, iż podobne jest do winy, które jak słyszę od znawców, tem lepsze bywa i mocniejsze — im starsze (żywe oklaski).

Po dr. Bergerze przemawiali jeszcze za przyjęciem adresu w rozprawach ogólnych Skene, Obert ze Siedmiogrodu, i Sadil.

FRANCYA.

* **Paryż, 4 grudnia.** Trzecia serya gości w Compiègne powraca dotąd, i cały Paryż znowu dzisiaj głównie zajęty nowinami z dworu cesarskiego, które przybyli szeroko opowiadają, okraszając je coraz to nowszymi szczegółami o czarodziejskich prawdziwych zabawach, o niesłychanej uprzejmości cesarstwa, o dowcipie cesarzewicza, o wesołości i swobodnym tonie, jaki tego roku więcej niż kiedykolwiek panuje w zamku Compiègne, itp. drobnostkach, które przecież wszystkich tu niezmiernie zajmują i dają powód do tysiącznych komentarzy, dopełnień, i dowcipów. Wszystkie te drobiazgi o zabawach w Compiègne obiegające Paryż, mają tę wartość, że charakteryzują dwór potężnego mocarstwa Francuzów, dwór, który podobnie jak sam cesarz zupełnie odrębne zajmuje pomiędzy monarchiami europejskimi stanowisko, także nie pomалу się różni od wszystkich innych dworów w Europie.

Nie dojrzyliśmy w Compiègne owej etykiety ceremonialnej, krępującej w innych dworach wszelką swobodę w poźyciu, lecz panuje tu wdzięk i dowcip, określony tylko formami wyższego wykształcenia. To też opowiadają, że cesarzowa przyjmując w Compiègne zaproszonego Aleksandra Dumasa, syna słynnego powieściopisarza, i także podobnie jak ojciec celującego dowcipem: „Tu każdy zupełną posiada swobodę,” doń rzekła. Żaluję, Npau, że całej Francji nie zaproszono do Compiègne!... odpowiedział przytomny Dumas. Jednakże autor „Damy w Kameliach” napotkał na dworze cesarskim rywala, któremu, jak twierdzą, odstąpić musiał pierwszeństwa w darze opowiadania w wysokim stopniu odziedziczonego po ojcu. Rzecznik p. Lachaud znajdujący się także pomiędzy zaproszo-

nymi w Compiègne tak dalece umiał oczarować całe towarzystwo swą wymową, że p. Dumas napróżno się starał utrzymać przy swej sławie „pierwszego causeur’a” i spadł na drugiego z rządu. Swoboda w rozmowie rozwija się najświetniej w zgromadzeniach wieczornych w pokojach cesarzowej, na które goście kompieńscy osobne otrzymują zaproszenia. Należy to do największych łask jakie spłynąć mogą na zaproszonego do Compiègne, jeśli cesarzowa często lub codziennie nawet każe go wzywać na herbatę wieczorną. W trzeciej seryi należał książę Metternich do tych uprzywilejowanych wybrańców. Dyplomata ten łącząc do innych towarzyskich talentów i dar muzykalności, nieraz wieczorami zabawiał zgromadzenie wyborną grą na fortepianie, w której podobno więcej celuje, niż w grze dyplomatycznej. Płec piękna tymczasem ubiega się pomiędzy sobą nietylko w smaku i przepychu stroju, ale więcej jeszcze w przewyższaniu się wdziękiem przy grupowaniu obrazów żyjących, tej najulubieńszej rozrywki cesarzowej. Książna Metternich, wesoła i piękna Węgierka, którą cesarz wielkimi szaszczycą względami, okazała się w seryi trzeciej najwyborniejszą reżyserką żywych obrazów. Nadano jej żartami tytuł: „Ordonnation des tableaux vivants de la cour impériale.” W pierwszym obrazie urządzonym przez ambasadorową austriacką pod nazwą: „La belle aux bois dormante,” zachwycała pięknoscą młoda hr. Pourtales, i nie jeden z widzów chętnie byłby w rzeczywistości zechciał być owym „Prince charmant,” który śpiący śród gaju pasterkę znachodzi. Rolę księcia przedstawiał młody książę Mouchy, jeden z tych magnatów dawniej Francji, który porzuciwszy przesyad przedmieścia St. Germain, przywiązali się do napoleońskiego dworu. W innym obrazie przedstawiającym Sardanapala ginącego na stosie porównano z swymi żonami i skarbami, oślnął margrabia Aquado wszystkich, ogromnem bogactwem drogocennych kamieni, które-remi był jakby obsypany. Monarchę otaczały panie Bourgoing, Chasseloup-Laubat i młoda i piękna marszałkowa Canrobert. Ktoś dał się słyszeć półgłosem, że nie żał by było rzucić się w płomień, dla uratowania takich królowych.

Uważano, że cesarz odznaczał pomiędzy zaproszonymi kompozycyą Mermeta, Gustawa Doré, poetę Caro, i uczonego dra Opperta Niemca. Aby uczcić pierwszego, kapela dworska otrzymała rozkaz w czasie obiadu wykonywać jego kompozycyę. P. Doré rysunki, których znaczną liczbę zabrał ze sobą do Compiègne z rąk do rąk obiegają, obficie pożytkując pochwały. P. Caro miał zaszczyt, iż go proszono o powtórzenie ody, którą na cześć cesarzowej napisał. Dra Opperta prosiła cesarzowa, aby jej imię zapisał w pamiętniku głoskami konicznymi, cesarz z wielkiem zajęciem wypyttywał doktora o rzeczony pismo którego dotąd jeszcze używają niektóre pokolenia czerkieskie, a którego alfabet składa się, jak wiadomo, z zestawienia kresek rozmaitych.

Tryb życia w Compiègne jest mniej więcej następujący: Goście śniadają w swych pokojach, lub schodzą się do sali jadalnej gdzie w przytomności cesarstwa zastawiają dla wszystkich wspólne śniadanie. Następnie, jeśli nie ma polewania lub przejażdżki zapowiedzianej programem zabaw, goście najzupełniejszą mają swobodę. Konie i powozy dworskie, jako też służba cesarska stoją każdego czasu na ich usługi. Przy polowaniach ubiór à la Louis XV jest przepisany dla wszystkich. O godzinie 5 wieczorem obiad, później zgromadzenie poufnych u cesarzowej. Tam gawędka wesoła toczy się o wszystkich i o wszystkich. Nieraz usłyszeć można dowcipne przekąsy rozmaitych dotyczące wysokich figur dworskich. Byłe powiedziane zresztą, zawsze one uchodzą, wzbudzając powszechną wesołość. Tą raz „malheur” p. Persignego i nominacya prefekta Sekwany p. Haussmana hrabia, była przedmiotem wielu złośliwych dowcipów.

Cesarz śród ogólnej wesołości był nieco zaspiony. Choroba p. Mocquard, jednego z najwierniejszych przyjaciół, mocno go zasmuca. Opuściwszy incognito Compiègne przybył Napoleon do Paryża, gdzie przeszło godzinę bawił u łóża konającego starca. Po odejściu cesarza p. Mocquard zasnął i nastąpiło polepszenie zdrowia, Mimo to wątpią, aby ocalał.

± **Paryż, 5 grudnia.** Agitacya stowarzyszeń rzemieślniczych wciąż poważniejsze przybiera rozmiary, powoli pracownicy rozmaitych gałęzi rzemiosł zawiązują się w stowarzyszenia celem zmuszenia przedsiębiorców albo podniesienia płacy, albo zmniejszenia ilości godzin pracy. Dla tego by dać pojęcie o charakterze żądań stowarzyszeń, przytaczamy niżej treść cyrkularza komisji rzemieślniczej (lesébénistes), do dwudziestu czterech patronów, którzy dziś na przedłożone sobie zgodzili się propozycyę. Żadania te dadzą się streścić w czterech punktach: 1) Stała ilość godzin pracy dzienną godzin 10, za płacę maximum 5 fr., godziny nadto mają się liczyć 20 pCt. więcej. 2) Za pracę od godziny minimum 50 cent., aż do doniosłości godzin 10; dłuższa praca powiększa opłatę w stosunku 20 pCt. za godzinę. 3) Za wszystkie modele do mebli 15 pCt. powiększenia dotychczasowej płacy. Modele nowego wynalazku mają się oceniać przez dobrowolną umowę rzemieślników i patrona, przy uwzględnieniu ogólnego powiększenia płacy. 4) Robotnicy tracą prawo wszelkich dostaw do warsztatów.

Przytoczyliśmy te punkta jako dowód umiarkowania wymagań rzemieślników i zdrowego pojęcia potrzeb i słuszności. Niemal codziennie dowiadujemy się o nowych stowarzyszeniach, oraz o ustępstwach patronów. Słuszność wymagań z jednej strony, ogłędne ustępstwa z drugiej bronią od gwałtowniejszego objawu, który mógłby być powodem powikłania zupełnego stosunków i nagłego przewrotu.

Wszystkie dzienniki postępowe otworzyły swe szpalty dla odezw i w ogóle artykułów dotyczących kwestyi stowarzyszeń rzemieślniczych, i starają się w miarę możności kierować opinią i wpływać na ugodliwe załatwienie sporów, które są sygnałem dojrzwania kwestyi społecznej, przed którą rewolucya 1848 r. cofnęła się strwożona.

Wiadomości otrzymane z Ameryki sięgają aż do 24 listo-

pada i wręcz zaprzeczają pogłosce, jakoby Lincoln miał wysłać komisarzy do Richmondu, dla traktowania o pokój. Wojna może się skończyć tylko przez całkowite pokroczenie rokoszar. Powodem pogłoszek, które tyle znalazły wiary w Paryżu, był jak się zdaje artykuł New-Jork-Herald, streszczający domniemany rozmowę p. Seward z pełnomocnikiem dworu francuskiego. Herald opowiada, że po ukończeniu wyborów, umocowany francuski miał się udać do p. Seward i po zwykłych powinszowaniach miał oświadczyć, że ostatnie depesze p. Drouyna de Lhuys ponawiały wyrażenia gorącego życzenia rządu cesarskiego, ażeby pokój mógł być zawartym, i że w razie potrzeby cesarz nie odmówi swego pośrednictwa. Na to p. Seward miał odpowiedzieć, że pokój jest najgorętszym pragnieniem Lincolna, i że każde pośrednictwo będzie mu miłym, skoro nie będzie narażało honoru narodowego i obiecał jakoby przedstawić prezydentowi uwagi umocowanego francuskiego, i tylko na tém Herald osnuł swe domniemania i uwagi a dzienniki europejskie powiększając wiadomość w stosunku prostym do przebytej przestrzeni, już wysłały komisarzy do Richmondu. Wiadomości z teatru wojny są dosyć niepewne i niedokładne. Sherman zbliża się do Macon. O Sheridanie i Grancie nic nie wiadomo. O ostatnim powiadają, iż przed wzięciem Petersburga i Richmondu nie ma ochoty przesyłać szczegółowych sprawozdań z działań wojennych.

Mémorial diplomatique zapewnia, że zebranie konsystorza w Rzymie odłożonem będzie do Wielkiejnocy. Stolica bowiem Apostolska pragnie się przeświadczyć uprzednio o dążnościach rządu włoskiego. Odroczenie to przypisują jeszcze nieporozumieniom dworu rzymskiego z Lizboną, z powodu nominacji biskupów portugalskich w Indo Chinach.

± Paryż, 6 grudnia. Wczoraj miało miejsce w ministerium wojny pierwsze posiedzenie marszałków Francji. Jenerał Mac-Mahon już Algier opuścił i wkrótce przybędzie do Paryża, ażeby wziąć udział w naradach swych kolegów. Celem urzędowym zebrania przedstawicieli najwyższych armii francuskiej jest sporządzenie listy awansów na wyższe stopnie wojskowe.

Dwór ma opuścić Compiègne w przyszły poniedziałek i zamieszkać w pałacu tuileryjskim. Ostatnie posiedzenie rady ministrów odbędzie się w Compiègne w niedzielę pod prezydencją cesarza.

Prefekt departamentu Sekwany podczas instalacji nowych członków rady municypalnej miasta Paryża, miał ogromną mowę, w której rozwijał wielkie znaczenie w obec całego cywilizowanego świata tej stolicy, wyłożył cały nowy systemat polityczny dotyczący urzędzenia administracji wyłączonej i niezależnej dla Paryża. Ponieważ Paryż to Francja, uważa przeto za słusne p. prefekt Paryża, ażeby Francja cała brała udział w administracji tego grodu. P. Haussmann, dalej bardzo słusnie przytacza przykład Stanów Zjednoczonych. Kolumbia siedzisko prezydencji i kongresu, nie ma swęj wyłącznej autonomii, nie ma nawet swęj bezpośredniej reprezentacji. Jako własność wspólna całych Stanów Zjednoczonych, jest administrowaną przez rząd i reprezentacją narodową.

Podobny projekt administracji Paryża podaje w swęj mowie p. Haussmann, modyfikując go tylko wnioskiem potrzeby urzędzenia ministerium oddzielnego dla administracji Paryża. Dochody i długi miasta naówczas wchodziły do kasy ogólnej państwa, a ciało prawodawcze decydować winno o pracach publicznych mających się przedsięwziąć w jego stolicy.

Konferencje ojca Hyacintha w kościele katedralnym Notre-dame licznych do tej świątyni zbierają słuchaczy. Wczoraj cała nawa była napełniona mężczyznami co nie jest zwykłą. Ojciec Hyacinthe ma twarz bez wielkiego wyrazu, nie widać na niej piętna wielkiego natchnienia, gesta ma gwałtowne, głos dzwiczny, pełny i sympatyczny. W mowach swych nieraz nadużywa potęgi głosu, ale to jest ogólna wada kaznodziej francuskich, więcej teatralności niż skupienia ducha i głębokiego przejęcia się, które nadaje taką potęgę żywemu słowu. Forma mów o. Hyacintha jest czysto romantyczna, pełna metafor, porównań oryginalnych i zwrotów gwałtownych. Ostatnią razą mówił przeciw antitheistom, napadając z kole na tych, co widzą Boga w ideale, w naturze, w ludzkości. Zakreślił te trzy systemata, a ich obalenie zostawił do przyszłej konferencji.

Przekopanie przesmyku Panama obecnie nabiera coraz bardziej prawdopodobieństwa. Inżynier francuski p. Fresnel, po trzyletnim badaniu części najbardziej wązkiej Panamy, w posiadłościach Nowej Grenady znalazł linią możliwą połączenia dwóch oceanów, 68 kilometrów długą, której średnia wysokość wyniosłości przedziału wynosi 24 metry. W takich warunkach przekopanie między morza Panamy, nie przedstawia większych trudności, jak kanał Suez.

Epoca, dziennik madrycki, zaręcza o wznowieniu idei kongresu, i przypisuje tej okoliczności politykę ekspektacyjną. Stolicy Apostolskiej w kwestyi konwencji z dnia 15 września. Podług tego dziennika Rosya i Anglia mają podnieść dawny projekt Napoleona, który tak niefortunnie u gabinetów w ogóle, a w Saint James w szczególności doznał przycięcia. Za rzetelność tej wiadomości niechaj odpowie sama Epoca.

Z Włoch oprócz króciutkich wiadomości, przez agencję Hawasa podawanych, żadnych nie ma szczegółów charakteryzujących usposobienia ogółu i zamiary rządu włoskiego na przyszłość. W senacie dotychczas nieskończone rozprawy. P. Givina mówił dnia 5 grudnia przeciw konwencji, odpowiadał mu minister spraw wewnętrznych. Wiemy wszyscy, powiedział między innemi, że władza doczesna jest przeciwną interesom Włoch. Rządy papieskie zawsze przywoływały państwa obce na pomoc, dopóki one istnieją, dopóki nieustaje niebezpieczeństwo obcej interwencji. Władza doczesna nie jest konieczną do zachowania splendoru i niezależności władzy duchownej. Lecz jest to kwestya moralna; zapowiedzieliśmy że rozwiązanie jej należy do postępu cywilizacji, do nas zaś należało zagwarantowanie nieinterwencji obcej i zostawienie Ojca św. w stosunku naturalnym z jego poddaniem. Kwestya mogła się załatwić jedynie za zgodą Francji, pierwszego mocarstwa

katolickiego. Osnową rozwiązania jest zasada kościoła wolnego w państwie wolnym. „Konwencya usuwa interwencję obcą, interesem Włoch jest odierać wszelkie zamachy obce na Rzym, bez względu na cel ich i doniosłość. Jeżeli rozruch powstanie w ziemiach Ojca św., Włochy nie są obowiązane go poskramiać. Jedyne zobowiązanie Włoch rzeczywiste, to nie atakować terytorium papieskiego. Konwencya przeto jest przychylną dla polityki włoskiej. Przeniesienie stolicy nie jest wolne od trudności, lecz ono wzmacnia dynastję i przyczynia się do zjednoczenia Włoch“ (oklaski).

Następnie jenerał Menabrea bierze na się obronę dawnego gabinetu, przebiega historycznie negocjacje i dowodzi, że Turyn ze względów strategicznych nie mógł pozostać stolicą Włoch.

P. Farina mówi przeciw projektowi.

Paryż, 7 grudnia. Dziś ogłoszono wyrok w procesie trzynastu. Sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący każdego z 13 obciążonych na 500 fr. grzywnie.

AZJA.

Bombay, 13 listopada. Na brzegach Koromandel ogromna powstała burza: wszystkie linie telegrafowe zburzone.

Masulipatam spustoszyła powódź, przy której wiele tysięcy ludzi zginęło. Cały Turkiestan powstał przeciw emirowi Kabulu. Syn Ufzula hana złączywszy się z wojskiem Bokhary, rusza na emira. Wszyscy naczelnicy zachodniego Afganistanu żądają, aby zwrócić puściznę braci w przeciągu miesiąca: w razie odmowy grożą wojną.

Szanghai, 15 listopada. Sąd kryminalny japoński w Jeddo wydał wyrok następujący: Zważywszy, iż książę Nogato nie chciał umówioną kwotę na wynagrodzenie kosztów wojennych swoim zwycięzcom zapłacić, ma więc jego pałac być zburzony do szczytu; a żeby go jeszcze surowiej ukarać jak śmiercią, więc najmilsi jego studzy mają na gardle być skarani. Wyrok ten wykonano. Całą służbę księcia, z wyjątkiem intendenta, ścięto; z łaski osobiwej i w uznaniu jego dobroci serca i dobroczynności intendentowi pozwolono samemu brzuch sobie rozpruć, za którą to łaskę tenże łzami wdzięczności się zalewając, poświęcałemu sądowi dziękował.

Tak nikado jako i tajkun potwierdzili wyrok, a liczba ściętych sług księcia wynosiła 421 mężczyzn i 215 niewiast i dzieci. Książę Nogato mocno się zasmucił tym wyrokiem i natychmiast pierwszego ministra swojego wyprawił z Simonosaki na parowcu angielskim do Jeddo, prosząc reprezentantów Anglii, Francji, Holandji, Rosji i Ameryki o wstawienie się u Tajkuna za obietnicą spełnienia ścisłego zawartej umowy. Nor d. All. Ztg zapewnia, że ten rodzaj ukarania księcia jest wprawdzie nieco cudacki, ale zupełnie odpowiada ustawom i prawodawstwu krajowemu, bo w Japonii każdy odpowiada za sąsiadów najbliższych domów dziewięciu i rozumie się też za wszystkich mieszkańców domu, w którym on sam przebywa. Zasada ta japońska ma niezłe widoki przyjęcia się u pewnych władz w niektórych stronach Europy, które ojca wsadzają do więzienia, ponieważ syn uszedł, i wtedy dopiero, skoro syn obciążony się zjawi, deliberować obiecują, czy wypada ojca uwolnić. Wątpić przecież należy iż taka zasada przejdzie kiedy do prawodawstwa w którymkolwiek kraju Europy, choćby tym krajem był Rosya.

AMERYKA.

Nowy Jork, 26 listopada. Jenerał Unii Sherman, który dotąd zajmował Atlantę w Georgii, w dwóch kolumnach posuwa się na Augustę i Macon, pustosząc kraj pozołg. Jenerał konfederatów Breckenridge sposobi się wtargnąć do Kentucky. Jenerał Hood idzie na warownią Pulaskiego w Tennessee. Jenerał konfederowanych Beauregard donosi w proklamacyi że przyjdzie w pomoc Georgii. Zaprzeczają iż Lincoln ma zamiar wysłać komisarzy z propozycjami pokoju do Richmondu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 grudnia. Na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów miasta przyszedł pod obrady projekt magistratu, dotyczący utworzenia dwóch nowych szkół elementarnych o 4 klasach, na wzór podobnych zakładów istniejących w innych miastach większych. Szkoły te miałyby tę korzyść, którą już dawniej poruszyliśmy, iż opłata szkolna byłaby mniejszą jak w szkole średniej miejskiej, i wolnoby było ubogim rodzicom upłacać ją w ratach miesięcznych; zresztą zaś co do nauk wykładanych nowe szkoły elementarne mniej więcej na tym samym stałyby stopniu, co szkoła średnia. Po żywej dyskusji postanowiono wnieść do magistratu, aby tymczasowo jedną tylko szkołę nową założono. Jako lokal stosowny do pomieszczenia tejże szkoły wskazała komisya szkolna budynek, w którym się obecnie mieści szkoła realna.

— Policji udało się nareszcie pochwycić, jak donosi Ost. d. Ztg, szajkę złodziei, która włamała się w zeszłym tygodniu do składów kupców Auerbacha i Leitgebra. Mimo to kradzieże nie ustają. Przed kilkoma dniami wyniesiono ubogi pracze na ulicy Fryderykowskiej wszystkie bieliznę, którą dla osuszenia zawiesiła na górze w kamienicy. Wielu właścicieli kamienic porozumiewa się między sobą, utrzymując wspólnym kosztem stróżów prywatnych.

— Jak się dowiaduje Bromb. Ztg zbierze się w Poznaniu w poniedziałek dnia 12 bm. nadzwyczajny sąd przysięgłych pod przewodnictwem radcy powiatowego p. Thiela, celem osądzenia bandy złodziei, która na wiosnę rb. mnóstwo kradzieży, nieraz gwałtownych, popełniła w okolicy Swarzędza, tak iż w końcu musiano przeciw niej wojsko zarekwirować.

— Zwracamy uwagę czytelników na łaskawie nadesłane nam sprawozdanie z sejmiku powiatowego w Środzie.

— W Boku wybuchł dnia 4 bm. pożar w stajni obywatela Brelewskiego na Starym rynku. Prócz tejże spłonął domek obywatela Kłoskiewicza, w którym dwie ubogie rodziny wyrobników zamieszkiwały.

— W Dolsku znów dnia 5 b. m. wybuchły dwa pożary. W południe spłonęła stajnia, wieczorem ukazał się ogień w stodole, której mimo ratunku nie zdadano uratować. Zdaje się być rzeczą nie wątpliwą, że ogień podłożono.

— W Śremie grasuje pomiędzy dziećmi gwałtowna szkarlatyna.

* Z Średzkiego, 5 grudnia. Dzisiaj odbył się w Środzie sejmik powiatu średzkiego. Spis propozycji składał się z siedmiu ustępów. Z tych pierwszym było wprowadzenie nowego dziedzica Poklatka p. Moldenhauer, który niedawno wieś tę nabył od p. Lutomskiego.

drugi i trzeci zawierał wybory uzupełniające do różnych komisji, czwarty opiewał o sporządzeniu statutu powiatowej klasy komunalnej na rok 1865 ewentualnie wybór komisji w tym celu. Tak jak w przeszłych latach, tak i tą razą podatek komunalny w ten sposób zadecydowano, że dwie trzecie od podatku gruntowego, a jedną trzecią od podatku głównego i dochodowego zebrano będzie. Zadecydowano, aby za normę podatku gruntowego wziąć nowo sporządzony wykaz dochodu gruntów, ponieważ taksy są już uskutecznione. Piąty był wniosek poborcy powiatowego p. Lehmana o udzielenie renumeracyi za zawiadywanie tak kasą komunalną, jako i obligacjami powiatowemi. Wniosek uwzględniono i przyznano p. L. jednorazowy dodatek 100 tal. Szósty ustęp. Rejencya zażądała, aby stany powiatowe wyznaczyły pewną sumę na reparacye dróg w powiecie, tudzież aby oddać takowe pod dozór kwalifikującego się urzędnika. Tej propozycji nieprzyjęto, natomiast uznano, że gdyby jaka droga reparacyi wymagała, winien właściciel zgłosić się do stanów powiatowych, a jeżeli to za potrzebne uznane będzie, odbierze odpowiednią dopomóżkę. Siódmy tyczył się kolei żelaznej poznańsko toruńskiej. Już na przeszłym sejmiku, który się latem odbył, przyzwolili stany sumę 4000 tal. Tą razą upoważniono p. landrata, aby na możliwe koszty wytknięcia tej linii, 1000 tal. z powyższej sumy, mógł zaraz użyć, gdyby tego zażądał miano.

Na zakończenie nadmienić mi tu wypada, iż sejmik nasz odbył się z znacznym udziałem obywateli, którzy pomni swych obowiązków niedając się powstrzymać interesami prywatnymi, z zwykłą gorliwością w licznych zjechali się gronie. Dodać jeszcze należy, że na zapytanie landrata, (zapewne w skutek zajścia w powiecie samotulskim) czy głosy tych obywateli przeciw którym toczy się obecnie proces, i którzy są jeszcze w śledztwie, są ważne? odpowiedziała król. rejencya, cytując różne paragrafy, że nie; a że już były zapozwy do nich wysłane, cofnięcie takowych poleciła.

Wspólnym obiadem zakończył się sejmik i rozjechało się w tej nadziei, iż na przyszłym sejmiku i ci z ziemków naszych, którzy obecnie w więzieniu trzymani, udział wezmą.

+ Z Krobskiego, 5 grudnia. Zajmujące i długie było tą razą w Krobi posiedzenie członków Towarzystwa naukowej pomocy imienia K. Marcinkowskiego. Postawiono trzy wnioski do przedłożenia na walnem zebraniu, które w Poznaniu się odbędzie. Pierwszym był, ażeby zobowiązywać stypendyatów piśmienne przy końcu studiów, aby przyszedłszy na posadę byli członkami towarzystwa; lecz wniosek ten po niejaki dyskusji upadł przez wzgląd, że już był na walnem zebraniu rozbiernym, i komitety powiatowe są zobowiązane starać się aby na członków wciągnąć dawnych stypendyatów, dla czego spis ostatnich co kilka lat się drukuje i komitetom na powiaty rozsyła. Drugi wniosek był, ażeby przez wzgląd, że fundusze towarzystwa się uszczupliły, przyjąć za zasadę, aby przedewszystkiem młodzieży kończącej nauki dawać pomoc, by miała o czém kończyć, bo chłopcy wstępujący do szkół, zwykle mają na początek fundusze prywatne. Trzeci wniosek był postawiony drugiemu wręcz przeciwny, ażeby właśnie początkujących chłopców najbardziej brać na fundusz towarzystwa, bo uczeń w wyższych klasach przez lekce prywatne przedkłada sobie da radę, i towarzystwa zadaniem jest, z ubogich właśnie klas na wydobycie talenta, a bez pomocy ubogi ojciec, choćby i rzemieślnik, choćby i gospodarz wiejski, nie posle do szkół syna, bo nie będzie mógł i nie będzie chciał sto talarów rocznie nań wyłożyć. Kto inny dodał uwagę, że w obecnych czasach praktycznie będzie i dla tego zająć się wspieraniem uczniów z niższych szkółnych klas, aby z nich przysposobić oświecenijszy stan średni, rzemieślników, ekonomów, leśniczych, gdyż stan uczony jest dzisiaj bez karyery, bez widoków, a trudno żyć bez chleba powszedniego. Skreśliam tu powyższą treść naszych rozpraw w tej myśli, by je poddać pod rozstrzygnięcie przez członków w innych powiatach, iżby można po dojrzałym i wszechstronnem kwestyi rozpatrzeniu powziąć na walnem zebraniu stanowczą decyzję. Przy wyborze nowego komitetu weszli w skład jego: p. Emil Szoldrski z Osieka jako prezes, ks. proboszcz Tafelski z Krobi jako jekretarz, ks. proboszcz Klajner z Dubia jako podskarbi, p. Bronisław Potworowski z Kossowa i ks. Wegner z Ponieca jako członkowie komitetu.

— W Krakowie, dnia 3 grudnia przed południem odbyła się próba ciężarowa nowego mostu żelaznego na Wiśle pod koleją żelazną między Krakowem a Podgórzem. Most ten jest systematu kratowego amerykańskiego, konstrukcyi Schiffskorna, w fabryce ceptowskiej na Morawie zrobiony, ma 5 prześł spoczywających na słupach kamiennych, długość jego wynosi 100 sążni wiod. Obciążono go na każdym prześle pięciu lokomotywami o ciężarze 3000 centnarów, a mimo, że ciśnienie było na jedną tylko południą połowę każdego prześła, gdyż dotąd jeden tylko szereg szyn jest ułożony, wszelako ugięcie było nadzwyczaj małe. Przedsiębiorcą tej budowy wspaniałej był pan Kozakiewicz, który sam nią kierował, i mimo wysokiego ciążu stanu wody dokonał jej na termin oznaczony. Poświęcenie i otwarcie tego mostu odbędzie się w poniedziałek 5 o godzinie 11 przed południem, a popołudniowy pociąg lwowski przejedzie już po nowym moście. Tak więc oba stałe mosty pod koleją na Wiśle, na dwóch jej ramionach Starej i Nowej Wiśle, są już zbudowane z materiału trwałego w miejsce dawnych tymczasowych mostów drewnianych. Most na Starej Wiśle jest murowany, na Nowej żelazny.

— Handel odeski. Czytamy w dzienniku Gołos: W końcu lata i z początkiem jesieni roku bieżącego ruch handlowy Odessy stopniowo ożywił się i podnosił, a obecnie doszedł do takiego rozwoju, jakiego dawno już nie pamiętają kupcy tamtejsi. Wyroby fabryczne i rękodzielnicze, towary galanteryjne, surowe materiały jak, żelazo, drzewo i skóry, wszystko to szybko i korzystny pokup znajduje. Co do wyrobów fabryk zagranicznych, wypada zrobić uwagę, że kupcy jeżeli mają się na co uskarżać, to raczej na brak towaru samego, a nie zaś kupujących; zapasy jakie były wszystkie rozprzedane, a nowych nie ma gdzie nabyć. Stagnacya handlowa lat poprzednich i wysoki kurs pieniędzy zagranicznych w obecnym czasie, wstrzymywały większą część kantorów od sprowadzania towarów z zagranicy. Wyroby fabryczne rosyjskie używane i rozkupowane szczególnie przez lud wiejski i niższą klasę mieszkańców miast, od przeszłego jeszcze roku większy znajdowały pokup i dla tego też jeden z kupców odeskich zakupiwszy na poltawskim jarmarku bardzo znaczny zapas towarów lokciowych niższego gatunku, wyborny na tej spekulacji robi interes.

Za główną przyczynę takiego ożywienia handlu, koniecznie uważać wypada dobry urodzaj tegoroczny i szczególne, niepraktykowane, prawie obniżenie kursów, prowadzące za sobą zmniejszenie cen zboża, co wpłynęło na większy wywóz takowego za granicę. Wszystko to ludności roboczej daje korzystne zarobki i pozwala jej, część zysków obracać na kupno towarów będących przedmiotem handlu. Wysoka opłata robotnika wiejskiego, nie mało przyczynia się do ożywienia i podniesienia handlu w miastach.

— * W grudniadzie katolickim seminarjum nauczycielskiem podobnie jak w roku zeszłym wybuchło między uczniami zapalenie ocz; z tego powodu podobno klasy na kilka dni zamknięto, a uczniów rozpuszczono do domów.

— W Krótoszynie udało się policji schwytać domniemanego fałszerza kuponów szlaskich. Ma nim być młody człowiek, litograf uczoney w Poznaniu, z wsi Biatek, gdzie u ojca fabrykował kupony po 20 tal; przy rewizji odbytej zabrano kamienie i 40 sztuk gotowych kuponów.

— Gwiazdka Cieszyńska donosi, że p. Stalmach, redaktor tegoż pisma otrzymał ostateczną decyzję w procesie z powodu wydrukowania artykułiku o dyrektorzce wadowickim. Przeszedłszy wszystkie instancje, teraz na prośbę do cesarza austriackiego podana odebrał odpowiedź, że ministerstwo sprawiedliwości nie widziało się spowodowanym próbą tę na najwyższym miejscu poprzeć.

— Pan Guérin-Menneville, znakomity entomolog francuski, zajmujący się gorliwie o wielu lat przyswajaniem Europy różnych gatunków motyli egzotycznych, jedwab' wydających, nadesłał we wrześniu gabinetowi warszawskiemu skazy jedwabników, wraz z ich sprzędami, próbami jedwabiu i wyrobów.

— Rękopisma. Wysłany węgierskiej akademii w części tylko przejrzał rękopisma biblioteki w starym seraju w Carogrodzie w celu wyszukania szcztaków biblioteki Korwinańskiej. Dokonał tej pracy dr Dethier, dyrektor tamecznej austriackiej szkoły. Przesłał od roku uczony ten wszelkie wartości rękopisma biblioteki i doznał do następującego rezultatu. Księgozbiór seraju posiada w ogóle 96 greckich i łacińskich egzemplarzy, z tych jednak tylko 16 można policzyć do korwinańskich. Pozostałe osiemdziesiąt zdają się pochodzić z łupów w Trapezuncie, lub z późniejszych napadów tureckich na Włochy i inne kraje. Na jednym rękopiśmie jest nazwisko i herb sławnego Lodovico Sforza, księcia medyolańskiego. W 16 rękopismach Corviniego nie znajduje się nic nieznanego dotąd: Plant, Terencjusz, Tacyt, Liwiusz, Tertulian, Euzebiusz, Augustus i kilka rękopismów kościół. Między niekorwinańskimi rękopismami są zdaje się niektóre rzeczy niewydatowane dotąd, a mianowicie kilka starych komentarzy do Arystotelesa. Bardzo zajmujące jest także i bogate w szczegóły współczesne sprawozdanie o rządzie Mohameda Wielkiego i o zdobyciu Carogrodu.

— Wziawszy na uwagę wysokie ceny, jakie płać konsumenci za artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie za wino, w skutek liczących rąk przez które przechodzi, rząd francuski rozkazał zachęcać do sprzedaży, drogą licytacji. Jeżeli zaś kogo zająć zdoła poznanie różnych rąk, przez które butelka przechodzi wina nim od producenta do konsumenta, przekona się wnet o konieczności i potrzebie rychłej zmiany istniejącego systemu. Najprzód, agent komisyi, osiedlony w okręgu produkcyjnym wina od uprawiania jego; agenci tacy wchodzić na umowy z hurtownikami tylko kupcami. Ci zaś używają innych znowu agentów, zowiących się połowicznymi hurtownikami i drobnych przekupniów; oczywista rzecz tedy, że konsument opłacać ma wszystkie te ręce, które wino przechodziło. Każdy z tych sześciu kupców domagać się będzie 10 procent zarobku, co razem 60 procent zabiera z kieszeni konsumenta. Hodujący winne szczerzy korzystniejszemu tedy znaleźć przedawcę produkt swój przez licytację, tym bardziej, że konsument znoszący się z nimi bezpośrednio może mu lepiej zapłacić, pozbywszy się rąk sześciu agentów co go obdzierali tak sprzed. Kiedy nie było jeszcze nigdzie kolei żelaznych ani telegrafów elektrycznych, da się wytyłmaczyć takich licznych agentów i pośredników istnienie, a zwłaszcza, że byli narażeni na pewne straty i dla tego domagali się znacznego zarobku. System więc publicznych sprzedaży, wprost do ręki albo przez licytację, rozważnie i trafiaśnie ułożony położy koniec wielu nadużyciom i ceny potrzeb życia zredukują na właściwą stopę, co tym potrzebniejsze, że ogromnie są wygórowane.

— Niemcy całe w ciągłym są rozwoju, a kilka cyfer zebranych na ostatnim lipskim jarmarku wymownie to przedstawia. Księgarzy kupujących sztychami i rycinami, nutami, było w tym mieście 1850 r. razem 146, dziś jest ich 223: od tego czasu, drukarze których było tylko 31, doszli 42, pomnożyli się więc o trzecią część przeszło. Co się tyczy egzemplarzy książek, które według prawa składane być muszą z archiwum ministerstwa oświecenia, liczba ich przyrosła z 2339 do 3042, a pism peryodycznych i przeglądów różnych z 136—272. Kraj rozbić i badać mogąc wszelkie kwestye polityczne, religijne, filozoficzne, ekonomiczne, z bezwarunkową prawie swobodą, przedć czy później zbiera ztąd płocone owoce, a swobody myślenia koniecznym następstwem jest swobodny rozwój całości.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu
wydz. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 15 listopada 1864.

Nieruchomości do Nathana Samter należące, pod Nrem 31 i 32 w Poznaniu na Grobli położone, pierwsza na 7152 tal. 20 sgr. 6 fen., ostatnia na 10,190 tal. 23 sgr. 11 fen. obydwie oszacowane na 17,343 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle takay mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia 17 lipca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (4565)

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu
wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 24 listopada 1864.

Nieruchomości w Rabowicach pod Nrem 5 położona, do barona Fryderyka Reitzensteina i jego żony Alwiny Emmy Antonii, z domu Bielek należące, oszacowana na 5699 tal. 11 sgr. 3 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być dnia 19 czerwca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (4556)

Z polecenia właściciela dóbr rycerskich p. Węsierskiego w Słupi, w powiecie średzkim, donoszę niniejszemu, że tenże ma zamiar sprzedać w dniu 17 bm. w Środzie, w biurze podpisanego notaryusza, należący doń grunt młynarski w Słupi, obejmujący około 13 mórg roli pszennej wraz z domem mieszkalnym, stajnią i miejscem na stodołę. Rzeczony grunt oddalonym jest o małe ćwierć mili od zwirówki sypanej obecnie z Środy do Zaniemyśla i Sremu. Osoby mające chęć kupna zapraszają się niniejszemu, aby w dniu rzeczonym poczynawszy od godziny 9 rano stawili się zechciały na cel wspomnianej licytacji.

Suma kupna składa się niebawem gotówką. O bliższych warunkach kupna dowiedzieć się można w biurze niżej podpisanego.

Engel,

(4551) rzecznik i notaryusz w Środzie.

Przybyli do Poznania dnia 9 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Żółtowski z Neki, Kierski z Podstolic, Ołocki z Pietrzykowa, hr. Skarbek i hr. Piwnicka z Kr. Polskiego, hr. Skórzewska z Małych Jezior, Sikorski z Kosztowa, akademik Trepka z Heidelbergu, dr. Koczorowski z Golutia.

HOTEL DU NORD. Kupcy Baumgartner z Newszatel, Ramke Szczecina.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skóraszewski z Wysokiej, Sempołowski z Krzeszowa, Cegielski z Wódek, kapitalista Rostkowski z Jarocina, dzierż. Fiedler z Kr. Polskiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupcy Schäfer z Darmstadu, Schiff, Selten i kapital. Landau z Wrocławia, dzierżawca Ramke z Szczecina.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 9 grudnia.

Żyto: słabo, wyp. 50 wepeli, na grud. i gru-st. 29, st-luty 29¹/₁₁, luty-marz. —, marz-kw. —, na odstawę wiosenną 30¹/₁₁ tal. pl. Okowita: bez obrotu, wyp. 6000 kw., na gr. 11¹/₁₁, st. 11¹/₁₁, luty 12¹/₁₁, marz. 12¹/₁₁, kw. 12¹/₁₁ tal. pl.

Berlin, 8 grudnia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—55 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 80 funt. stare w miejscu 33¹/₁₁, nowe 35, na grud. i gr-st. 33¹/₁₁, pl. sty-luty 33¹/₁₁ żąd., na odstawę wiosenną 34¹/₁₁—34, czer-lip. 36, lip-ier. 35—34¹/₁₁ tal. pl. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. pl. Owies: 200 funt. w miejscu 20—23, polski 21—22, na grud. 21¹/₁₁, pl. grudz-stycz. 21¹/₁₁ nom., stycz-luty 21¹/₁₁, na odstawę wiosenną 21¹/₁₁, maj-czer. 21 nom., czer-lip. 22¹/₁₁ tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. pl. Olęj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12, na gru. i gr-st. 11¹/₁₁—12¹/₁₁, st-luty 12¹/₁₁—1¹/₁₁, kw-maj 12¹/₁₁—1¹/₁₁, pl. maj-czer. 12¹/₁₁ tal. żąd. Olęj lniany: 100 funt. w miejscu 12¹/₁₁ tal. pl. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12¹/₁₁, na gr. i gr-st. 12¹/₁₁—1¹/₁₁, st-luty 12¹/₁₁—1¹/₁₁, kw-maj 13¹/₁₁—1¹/₁₁, maj-czer. 13¹/₁₁—1¹/₁₁, czer-lip. 14¹/₁₁—1¹/₁₁, lip-sier. 14¹/₁₁ tal. pl. Wyp.: 2000 cent. żyta po 33¹/₁₁ tal., 600 cent. oleju rzep. po 12 tal., 60,000 kw. ok. po 12¹/₁₁ tal. i 600 cent. owsa, po 21¹/₁₁ tal.

Nie nadeszły najświeższe wrocławskie wiadomości handlowe, dajemy więc dawniejsze. Z tegoż powodu jest także kurs wrocławski niezmiennym.

Wrocław, 6 grudnia.	Na targu:	piękna	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	
„ nowa	60—62	59	— 56	
„ żółta	65—67	63	— 60	
„ nowa	55—57	54	52 53	
Żyto stare	—	50	48 46	
„ nowe	40 41	39	38 —	
Jęczmień stary	34—36	33	31 32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	64—66	63	54 58	

Rzep: 221—213—197 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 209—201—187 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak letowy: 187—177—157 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze i wyżej, wyp. 2000 funt. na gr. i gr-st. 30¹/₁₁, st-luty 30¹/₁₁, kw-maj 32¹/₁₁, maj-czer. 33 tal. pl. Pszenica: na grud. 49 tal. pl. Jęczmień: na grud. 31¹/₁₁ tal. żąd. Owies: na grud. 34, kw-maj 34¹/₁₁ tal. pl. Rzep: na grud. 102 tal. żąd. Olęj rzep: ciszej, wyp. w miejscu 12 żąd., na grud. 11¹/₁₁ pl., gr-st. 11¹/₁₁, st-luty 12, luty-marz. 12¹/₁₁ żąd., kw-maj 12¹/₁₁ pl., maj-czer. 12¹/₁₁ tal. żąd. Okowita: trzymaj się, w miejscu 12¹/₁₁, na grud. i gr-st. 12¹/₁₁ pl., st-luty 12¹/₁₁ żąd., kw-maj 13¹/₁₁ tal. pl.

Szczecin, 8 grudnia. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 ft. żółta i brunatna nowa w miejscu 47—51¹/₁₁, stara żółta 53—55¹/₁₁, 83—85 funt. żółta na grud. i grudz-stycz. 52, na odstawę wiosenną 54¹/₁₁—1¹/₁₁, maj-czer. 55 tal. żąd. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 32¹/₁₁—33¹/₁₁, na grud. 33, grud-stycz. 33, na odstawę wiosenną 34, maj-czer. 35, czer-lip. 36 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. march. 28 tal. pl. Groch: w miejscu 89—42 tal. pl. Olęj rzepiowy: bez zmiany, w miejscu 12 żąd., na gr. 11¹/₁₁, gr-st. 11¹/₁₁, st-luty 11¹/₁₁, kw-maj 12¹/₁₁—1¹/₁₁, wrz-paź. 12¹/₁₁ tal. pl. Okowita: cicho, w miejscu bez beczki 12¹/₁₁, na gr. i gr-st. 12¹/₁₁, st-luty 12¹/₁₁, na odstawę wiosenną 13¹/₁₁, maj-czer. 13¹/₁₁, czer-lip. 14¹/₁₁—14 tal. pl.

Bydgoszcz, 8 grudnia. Pszenica: stara 128—132 f. hol. 52—56, nowa 42—48 tal. Żyto: 122—123 funt. w. hol. 27—29 tal. pl. Jęczmień: 108—112 funt. w. hol. 27—29 tal. pl. Groch: 32—35 tal. Owies: 18—20 tal. Rzep i rzepak: 85—82 tal. Okowita: 8000% Trall. 12¹/₁₁ tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	do	do	do	do
	tal	sg	tal	sg
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.	2	—	2	2 6
„ średniej „	1 22	6	1 25	—
„ ordynar. „	1 17	6	1 20	—
Żyta ciężkiego „	1 7	—	1 9	—
„ lżejszego „	1 5	6	1 6	—
Jęczmienia dużego „	1 5	—	1 9	—
„ małego „	1 1	3	1 5	—
Owsa „	—	22	6	23 6
Grochu do gotow. „	1 22	6	1 23	9
„ na paszę „	1 17	6	1 20	—
Rzepin zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepin letowego „	—	—	—	—
Rzepiku letowego „	—	—	—	—
Tatarki „	1 2	6	1 5	—
Perek „	—	10	—	11
Masła, garn. „	2 7	6	2 17	6
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—
Koniczyny białej „	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—
Skłomy „	—	—	—	—
Oleju „	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	11 20	—	11 25	—
dnia 8 grudnia	—	—	—	—
dnia 9	—	—	11 22	6 11 25

Przy nadchodzącej gwiazdce

poleca

księgarnia LUDWIKI MERZBACHA, Plac Wilhelmowski 8,

następujące książki dla wieku młodocianego:

- Abecadnik z historyi naturalnej (po polsku i po francusku). 1 tal. 10 sgr.
- Abecadło nowe czyli książeczka początkowego czytania (z obrazkami kolorowanymi). 10 sgr.
- Abecadło w obrazkach. 1 tal.
- Antoniowicz, Złotek, kolenda dla dzieci. Ozd. wydanie z stalorytami i notami. 25 sgr.
- wydanie na gorszym papierze. 5 sgr.
- Babiosa Ezopowe bajki. 10 sgr.
- Donkiszot dla dzieci czyli najciekawsze przygody Donkiszota i Sansza. 2 tal.
- Dzieci Sabaudzkie, obraz życia do kształcenia serca i ustalenia charakteru dla młodzieży polskiej. 10 sgr.
- Dzieci grzeczne czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się. 1 tal. 10 sgr.
- Dziekoński, Rozmowy dziadka z wnukami. 1 tal. 10 sgr.
- Edgeworth, Wychowanie domowe czyli czytania dla dzieci. 2 tomy. 1 tal. 10 sgr.
- Elementarz nowy polsko-francuski, podający najłatwiejszy sposób nauczania się w krótkim czasie poprawnie czytać w tych językach. 7 sgr. 6 fen.
- Elementarz dla dzieci polskich. 1 tal.
- Historja Polska ułożona przez pytania i odpowiedzi dla początkujących (z 4 rycinami). 12 sgr. 6 fen.
- Hofmanowa z Tańskich, Rozmowy dla dzieci. 5 tom. 6 tal. 20 sgr.
- Karolina, powieść. 1 tal. 20 sgr.
- Krystyna. 1 tal. 20 sgr.
- Drewno i jego okolice. 1 tal. 20 sgr.
- Święte niewiasty, obrazki pobożne, kobietom żyjącym w świecie ofiarowane. 1 tal. 20 sgr.
- Wiązanie Helenki, część pierwsza i druga, powieść, małe rozmowy i komedjki, powieść z pisma św. 1 tal. 20 sgr.
- Jan Kochanowski w Czarnolesie, obrazy z końca XVI wieku. 1 tal. 20 sgr.
- Nowa biblioteczka poświęcona dzieciom i młodym panienkom. (Wydanie drugie) 5 tomów. 3 tal.
- Assarot zabawa historyczna. 1 tal. 5 sgr.
- Jachowicz. Powiastki i bajki. 2 tomy. 2 tal.
- Kamieńska. Legendy historyczne. 1 tal. 7 sgr. 6 fen.
- Kolęda dla dzieci polskich. 7 sgr. 6 fen.
- Krasiński. Bajki. 7 sgr. 6 fen.
- Leja. Historia polska dla dzieci polskich, opowiedziana w 35 lekcjach. 7 sgr. 6 fen.
- Lubomirska księżna, czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu. 10 sgr.
- Martin, Uwagi młodym panienkom. 15 sgr.
- Polak, cand. philos., dość biegły w języku francuskim, życzy sobie od Nowego Roku zająć miejsce guwernera. Adres: J. K. poste restante Krobia fr. [4580]
- Wielokrotnie pożądaną „magdeburgską kapustę kiszoną odebrał i poleca
- Maurycy Briske, ul. Kramarska 11. (4564)
- Matka opowiadanie dziecinne wierzem z 12 rycinami. 10 sgr.
- Niespodzianka, zbiór powiastek dla pilnych dzieci. 1 tal. 5 sgr.
- Obraz Boga Rodzicy czyli dziecię zgnębione, powiastka ofiarowana dobrym zgrom. (z rycinami). 25 sgr.
- Podróż Gulliwera dla dzieci. 1 tal. 10 sgr.
- Powieści żółte, czyli książka dla małych dzieci. 1 tal. 10 sgr.
- Kilka powieści i opowiadań poświęconych młodszemu szczególnie pokoleniu. 12 sgr. 6 fen.
- Powinszowania czyli zbiór krótkich wierszyków które dzieciom posłużyć mogą na powinszowanie Imienin i Nowego Roku dla rodziców i innych drogiej osób. 3 sgr.
- Pruszkowa, Rozrywki dla młodocianego wieku dzieło zbiorowe w tomach 5, obejmujące: Powieści, podróże, literaturę i rozmaitości. Serja II, tom III, IV, V. (Można także pojedyncze tomy nabyć.) 3 tal.
- Przyjacieli dzieci, pismo poświęcone nauce i zabawie, z rycinami. 3 tal.
- Rozmowy matki z dziećmi, przez autorkę Pamiętników młodej. 15 sgr.
- Schmida ks. kan. Ferdynand, powieść z życia hrabiego Hiszpańskiego, napisana dla młodzieży i dorosłych. 20 sgr.
- Młody pustelnik, powieść dla dzieci starszych. 10 sgr.
- Mała lutnistka, powieść dla młodzieży dorosłej. 10 sgr.
- Trzy powiastki dla młodzieży. 20 sgr.
- Powiastki dla młodzieży. 15 sgr.
- Małe powieści dla dzieci. 1 tal.
- Skolnicki, Pogadanki ojcowskie, pierwsze myśli pierwszego pojęcia. 1 tal. 5 sgr.
- Smigilewski, Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek, ofiarowane młodemu wiekowi. 25 sgr.
- Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku. 5 tomów. 3 tal.
- Stave, Chata wuja Tam opowiadana dzieciom. 1 tal. 15 sgr.
- Szyllera, Książka dla dzieci początkujących, obejmująca: ćwiczenia początkowe, ustępy do czytania wierszem i prozą, z 12 kolorowanymi rycinami. 1 tal. 10 sgr.
- Sto zadań małego rachmistrza dla nauki i zabawy dzieci. 15 sgr.
- Zabawne zdarzenie pani Wesołowskiej i jej pieska (po polsku i po francusku). 1 tal.
- Życie św. Genowefy. 5 sgr.

Do sprzedania

Majątność we W. Ks. Poznańskim w pow. wrzesińskim, składająca się z 112 mórg roli dobrej kultury, do 20 fur siana, ogród, budynki nowe, murowane. O bliższych szczegółach da znać Ignacy Lisewski w Żerkowie. (4530)

Wielki swój skład broni

każdego rodzaju dubeltówek, dubeltówek stucerowych, stucerów itd. polecam względem szan. publiczności. Wszystkie broń moja jest przeze mnie jak najdokładniej wypróbowana, a nadto ręczę za dokładną robotę i pewny strzał.

Poznań, ulica Wodna No. 24.

A. Hoffmann,
puszkarz.

[3269]

Podpisana księgarnia ma honor zwrócić na nowo uwagę szanownej publiczności na:

Wiadomość

o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawniej Polsce (1075-1863)

przez

Ks. P. Fabisza.

Najpochlebniejsze recenzje są poręczeniem trwałej wartości rzeczoności treściwego dzieła. Cena z portretem Piusa IX 1 tal. 20 sgr.

bez portretu 1 „ 15 „

Ostrów. Księgarnia

[4559]

J. Priebatscha.

Na podarki gwiazdkowe

poleca swój skład **fotografii, drukowanych obrazów olejnych, albumów i stereoskopów**, po cenach bardzo umiarkowanych

Józef Jolowicz.

(4526)

Rynek nr. 74.

Assurantie Compagnie te Amsterdam de anno 1771.

Po złożonej przez radę obrachunkowego pozasłużbowego pana **Gustawa Ehrhard** w Poznaniu zawiadowanej dotąd przez siebie agentury generalnej wyżej rzeczoności Towarzystwa, skutkiem dobrowolnego porozumienia się ze mną, oddałem ją **inspektorowi naszego Towarzystwa** panu **S. A. Krueger**, o czym niniejszym publicznie donoszę.

Pan **S. A. Krueger** jest upoważniony do wygotowania w imieniu Towarzystwa prawomocnych polisów.

Otto Marienfeld,

pełnomocnik generalny na Królestwo pruskie.

Odnosnie do powyższego oznajmienia polecam szanownej publiczności rzeczoności Towarzystwa, które sobie od roku 1771 dokładnym zarządzeniem, szybkością załatwianiem zarządzających się uszkodzeń ognionych i punktualnym wypłacaniem oznaczonych wynagrodzeń pieniężnych najlepsze zyskało i utrzymało wzięcie.

Towarzystwo rzeczoności **zabezpiecza za umiarkowanymi stałymi premiami wszelką ruchomą i nieruchomą własność od ognia. Dodatkowe premie nigdy nie mają miejsca.**

Akeye Towarzystwa mają obecnie kurs 344 proc.

Poznań, 9 grudnia 1864.

S. A. Krueger, ul. Fryderykowska 31, I piętro.

Do przyjmowania zabezpieczeń i do udzielania pożądaných objaśnień są zawsze gotowi poniżej wymienieni zastępcy Towarzystwa:

S. A. Krueger, agent generalny i inspektor.

w Poznaniu

„ „ kupiec pan A. Apolant,
„ „ „ „ Louis Möbius,
„ „ „ „ Nathan H. Neufeld,
„ „ „ „ Sturtzel,
„ „ „ „ W. Wolffsohn,
„ „ „ „ kupiec p. G. Gersmann,
„ „ „ „ kupiec p. Elias Kaphan,
„ „ „ „ kupiec p. Herm. Mendel sen.,
„ „ „ „ kupiec p. Robert Cohn,
„ „ „ „ kupiec p. Leopold Lippmann,
„ „ „ „ kupiec p. Edward Niedbał,
„ „ „ „ kupiec p. M. Salomonski,
„ „ „ „ kapitalista p. G. F. Himburg,
„ „ „ „ oberżysta p. August Schnell,
„ „ „ „ cukiernik p. C. Engler,
„ „ „ „ kupiec p. Louis Metzke,
„ „ „ „ kupiec p. Louis Adam,
„ „ „ „ kupiec p. Marcus Bittner,

w Grodzisku księgarz p. Emil Thym,
Grabowie kupiec p. M. Bilack,
Gostyniu kupiec p. H. Lachmann,
Jarocinie kupiec p. S. Krotowski,
Jutrosinie kupiec p. F. Goeldner,
Kępnie kupiec pp. Pulvermann i Sp.,
Krotoszynie nauczyciel p. E. Hirte,
„ „ „ „ kupiec p. Józef Józewicz,
„ „ „ „ księgarz sekretarz sądu pow. p. Wohlbrück,
Kostrzynie nauczyciel p. Gustaw Hain,
Kobylinie posiedziciel hotelu T. Kleinert,
Lesznie posiedziciel dóbr p. R. A. Schmieder,
Lulinie pod Szamotułami nauczyciel p. A. Wolski,
„ „ „ „ kupiec p. Verworn,
Pleszewie asystent biura policyjnego p. G. T. Przyłyna,
„ „ „ „ kupiec p. S. L. Zuckermann,
Raszkowie nauczyciel p. K. Schmidt,

w Rogoźnie posiedziciel hotelu p. Hirsch,
„ „ „ „ Sarnowie posiedziciel browaru pan Karol Partecke,
„ „ „ „ Szamotułach cieśla p. W. Martens,
„ „ „ „ Ostrzeszowie restaurator p. Paweł Fränkel,
„ „ „ „ Zaniemyslu kupiec p. L. Jarnatowski,
„ „ „ „ Skwierzynie n. W. kupiec pan Hermann Auerbach,
„ „ „ „ Swarzędzu kupiec p. M. Wiener,
„ „ „ „ Śmigłowie księgarz p. S. Priebatsch,
„ „ „ „ Środzie sekretarz miejski p. Ernst Pfliegel,
„ „ „ „ Sremie kupiec p. Jonas Schwersenz,
„ „ „ „ Trojanowie nauczyciel p. J. Chmi lewski,
„ „ „ „ Wrześni kupiec p. Moritz Ehrenfried,
„ „ „ „ Wronkach nauczyciel p. G. Krause,
„ „ „ „ Wolsztynie nauczyciel p. G. Lissner,
„ „ „ „ Książu kupiec p. Józef Wilczyński,
„ „ „ „ Sierakowie ślusarz p. V. Assmuss,
„ „ „ „ Zdunach kupiec p. J. Reszka. (4567)

KURS GIEŁDY W BERLINIE

dnia 8 grudnia

Papier pruskie	1/2	1/4	1/8	1/16
Papier dobrej	101 1/2			
— 50, 52 konw.	105 1/2			
— 54, 55, 57,	102			
— 1836.	102			
— prem. 1855	127 1/2			
Obliż. dług. skar.	91			
— Marchii.	89			
— Listy zast. March.	86 1/2			
— Prus Wsch.	83 3/4			
— Pomer.	93 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— (nowe)	97 1/2			
— (nowe)	94 1/2			
— Salaskie.	91 1/2			
— War. B.	91 1/2			
— Prus Zach.	83 1/2			
— rent. March.	97 1/2			
— Pomer.	97 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— Pr. W. Zach.	97 1/2			
— Nadreńskie.	97 1/2			
— Salskie.	97 1/2			
— Salaskie	98 1/2			
Papier szwedzkie.				
— 50, 52 konw.	105 1/2			
— 54, 55, 57,	102			
— 1836.	102			
— prem. 1855	127 1/2			
Obliż. dług. skar.	91			
— Marchii.	89			
— Listy zast. March.	86 1/2			
— Prus Wsch.	83 3/4			
— Pomer.	93 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— (nowe)	97 1/2			
— (nowe)	94 1/2			
— Salaskie.	91 1/2			
— War. B.	91 1/2			
— Prus Zach.	83 1/2			
— rent. March.	97 1/2			
— Pomer.	97 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— Pr. W. Zach.	97 1/2			
— Nadreńskie.	97 1/2			
— Salskie.	97 1/2			
— Salaskie	98 1/2			
Papier niemieckie.				
— 50, 52 konw.	105 1/2			
— 54, 55, 57,	102			
— 1836.	102			
— prem. 1855	127 1/2			
Obliż. dług. skar.	91			
— Marchii.	89			
— Listy zast. March.	86 1/2			
— Prus Wsch.	83 3/4			
— Pomer.	93 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— (nowe)	97 1/2			
— (nowe)	94 1/2			
— Salaskie.	91 1/2			
— War. B.	91 1/2			
— Prus Zach.	83 1/2			
— rent. March.	97 1/2			
— Pomer.	97 1/2			
— W. Ka. Pozn.	97 1/2			
— Pr. W. Zach.	97 1/2			
— Nadreńskie.	97 1/2			
— Salskie.	97 1/2			
— Salaskie	98 1/2			